NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Kraków, piątek 23 grudnia 1927 Nr. 340

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: ' Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279 — Konto czek. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydaw. ... DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy ... wprost do Administracji
Komunikaty przesłane re... dą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca ... redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjm... odz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztowa „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

Na fali dnia

Kraków, 22 grudnia.

(b) Niedaleko Tel Awiwu, w dolinie Saronu, leży jedna z najstarszych kolonij palestyńskich — po Mikweh Izrael najstarsza — Petach Tikwah. Do jej ugruntowania przyczynili się zwłaszcza chochewe-sjoniści rosyjscy, którzy w r. 1883 przyszli z pomocą cierpiącym na malarję kolonistom i wybudowali im 18 domów na pobliskim, wyżej położonym zdrowym gruncie. Dzisiaj jest Petach Tikwah, ze swemi 24.000 dunamów ziemi i 4.000 mieszkańców, największą i najbogatsza kolonją żydowską w Palestynie.

Przed kilku dniami była Petach Tikwah widownią incydentu, który wywołać musi rumieniec wstydu na twarzy każdego Żyda, któremu drogą jest Palestyna i który żywi głębokie przekonanie, że rozwój żydostwa nie da się pomyśleć bez żywego i twórczego ośrodka życia żydowskiego w Palestynie. W Petach Tikwie wybuchł między robotnikami żydowskimi a żydowskimi kolonistami strajk, w którym interwenjować musiała żandarmerja angielska. Doszło do starcia między żandarmerją a strajkującymi, kilkunastu robotników żydowskich zostało rannych. Trudno sobie wyobrazić coś bardziej smutnego i zawstydzającego. Marzymy i mówimy wszak ciągle o stworzeniu w Palestyny atmosfery pokojowego współżycia i sprawiedliwości społecznej...

Należy jednak pamiętać o tem, że incydenty w rodzaju zaszłego ostatnio w Petach Tikwie nie leżą bynajmniej na linji palestyńskich stosunków. Robotnik żydowski w Palestynie nie jest skory do strajków. Wykazał on w ciągu ostatnich lat niezwykłe poczucie solidarności narodowej i odpowiedzialności za wielkie dzieło tworzone w Palestynie przez cały naród żydowski. Jeżeli robotnik ten decyduje się do strajku, to zmuszony chyba najtwardszą z konieczności — koniecznością głodu i skrajnej nędzy.

Trzech jest winowajców, ponoszących odpowiedzialność za dzisiejszą sytuację w kraju, a w szczególności za takie jej objawy, jakie miały miejsce w Petach Tikwie: Koloniści żydowscy, którzy zbyt prędko zapomnieli o górnych i chmurnych latach swego idealizmu, a obecnie stojąc na „realnym" gruncie kapitalistycznych interesów i ekonomicznej „konieczności", z reguły wolą używać taniego robotnika arabskiego, aniżeli cokolwiek droższego bez robotnego chaluca, pioniera żydowskiego; drugim winowajcą jest rząd palestyński, który wbrew duchowi i literze mandatu prawie niczem nie przyczynia się aktywnie do wybudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie; trzecim winowajcą jest naród żydowski. Jesteśmy my sjoniści, których ofiarność na rzecz Palestyny jest bardziej, aniżeli minimalna. Nawet zredukowany poniżej minimum budżet palestyński ostatniego kongresu nie jest w ostatnich miesiącach pokrywany. Wpływy na Keren Hajessod nie dosięgają najkonieczniejszych wydatków palestyńskiego budżetu. Musi w tym kierunku nastąpić radykalna poprawa! Każdy sjonista z osobna musi przed samym sobą odpowiedzieć na pytanie, czy spełnił swoje zadanie wobec Keren Hajessod. Wówczas dopiero, jeśli my swój obowiązek spełnimy, potrafimy wywrzeć należyty moralny nacisk zarówno na resztę żydostwa, jak i na rząd palestyński. Strzały w Petach Tikwie niechaj nie miną bez echa! Inaczej byłyby one jeszcze gorsze i tragiczniejsze, aniżeli są już same przez się.

• • •

Wczorajszy „Czas" zamieścił sążnisty artykuł wstępny pt. „Żydzi małopolscy i wybory". Jest to majstersztyk politycznej perfidji i doskonale nam oddawna znanego stańczykowskiego macchiawelizmu. Jak na tę perfidję i na ten macchiawelizm, jest nawet artykuł „Czasu" z a n a d t o wyraźny. Stańczycy czują poprostu, że znowu wybiła ich godzina, że znowu mogą dorwać się do upragnionej władzy, a ponieważ w gruncie rzeczy nie mają się na kim oprzeć, na żadnej realnej sile społecznej, przeto z przyzwyczajenia już niejako sięgają do swego starego austrjackiego inwentarza: — do Żydów. Ale, niestety, wśród Żydów zaszła w międzyczasie radykalna zmiana: na świat przyszli sjoniści, będący prawdziwem utrapieniem bożem dla naszej stańczykerji. Mój Boże, jakby to było idealnie, gdyby nie było sjonistów! Byłaby bezwolna, ciemna politycznie nieuświadomiona masa ortodoksji, byłyby rodzynki w tej masie w postaci asymilatorów, a pozatem jeszcze tylko... bolszewicy. Przy pomocy ortodoksji i asymilacji możnaby otóż znakomicie rządzić, tak jak się zresztą swego czasu rządziło. Nie jest więc „Czas" ze sjonistów zadowolony. To mu wolno. Ale już trudniej zrozumieć, na jakiej właściwie podstawie ośmiela się „Czas" ciągle jeszcze wypisywać stare, idjotyczne i bezczelne oszczerstwo na temat „obcojętności lub nawet wrogości sjonistów wobec państwa polskiego". Wolno „Czasowi" być nadal kompletnie ślepym na to, co się dzieje w społeczeństwie żydowskiem. Wara mu jednak od kategorycznego stwierdzania, że „stosunek społeczeństwa polskiego do grupy sjonistycznej jest najbardziej wrogi". Wolno „Czasowi" żywić starą, nierdzewiejącą miłość do asymilacji i ortodoksji, ale wara mu od inspirowania rządu w tym kierunku, ażeby rząd świadomie i z pogwałceniem swobody wyborów „zmniejszał wpływy" sjonistów na masy żydowskie, a natomiast „rozszerzał wpływy" asymilatorów, jak to „Czas" całkiem wyraźnie ośmiela się pisać.

Nie chcemy tutaj naprawdę polemizować z artykułem „Czasu" pełnym nietylko perfidji i cynizmu, ale i skończonych nonsensów, do których należy np. klasyczne twierdzenie, że „ortodoksów i asymilatorów dzieli wiele różnic, ale łączy jeden węzeł i to bardzo doniosły: uczucie religijne"... Nie będziemy naturalnie z takiem glupstwem polemizowali, ani np. z typowo antysemickiem twierdzeniem o „całej grozie niebezpieczeństwa żydowskiego". Chcemy tylko napiętnować tu szatański cynizm budzącej się znowu do życia stańczykerji i ostrzec odnośne czynniki przed pójściem na lep na te „mądrości" polityczne, będące w istocie skończonemi idjotyzmami. Stańczykerja chce na plecach żydowskiej ortodoksji i asymilacji — o której to ostatniej zresztą sama twierdzi, iż nie posiada żadnych wpływów w społeczeństwie żydowskiem — znowu wyróść i wypłynąć w górę. Rząd ma jej w tem dopomóc przez tego rodzaju robienie wyborów, ażeby terorem zgnieść wpływ myśli sjonistycznej.

Bardzo w to wątpić należy, czy rząd pójdzie na tę koncepcję, zbyt już chyba cyniczną i zbyt brutalną. Wątpić też należy, czy Żydzi krakowscy dadzą się wziąć na lep obłudy „Czasu", który ciągle powtarza, że wybór dra Thona, jako polityka „umiarkowanego i rozsądnego", jest w Krakowie zapewniony, a z drugiej strony stara się demagogją i kłamstwem ortodoksję odwieść od sjonizmu. Żydzi znają się na tem, zacni panowie z „Czasu"! Jak na wasz macchiawelizm, jak na wasz stańczykowski „rozum stanu" — zanadto przebolewaliście!

• • •

Na innem miejscu dzisiejszego numeru donosimy o uchwale warszawskiej rady miejskiej, wypowiadającej się przeciwko praktykowanemu dotychczas w instytucjach miejskich bojkotowi sił pracowniczych żydowskich. — Uchwała ta byłaby istotnie pocieszająca, gdyby nie fakt, że przeszła głosami jedynie żydowskimi i socjalistycznymi. Sanacja głosowała

niestety przeciw tej uchwale, albo wogóle od głosowania się wstrzymała. W tem świetle przedstawia się uchwała warszawska jako sukces dość marny. Okazuje się jeszcze raz, że demokracja polska w kwestji żydowskiej nie może ciągle jeszcze zdobyć się na stanowisko rzeczywiście demokratyczne. Na punkcie kwestji żydowskiej różnice między demokracją „chrześcijańską", demokracją „narodową" a demokracją tzw. „postępową" czy „radykalną" jest nadal prawieże — żadna. Jedni wyznają i propagują antysemityzm krzykliwy, a drudzy „kulturalny", przyczem p. Matyasik zaleca także tylko „pokojowe" wypieranie Żydów z Polski i uważa swój antysemityzm za szczyt... kulturalności. Tensam „Czas", arcyliberalny, który w cytowanym wyżej artykule przyciska miłośnie do swych piersi asymilatorów i ortodoksów, wyraźnie w tymże samym artykule odżegnywa się tylko od antysemityzmu krzykliwego a całkiem wyraźnie, expressis verbis, pisze o „całej grozie niebezpieczeństwa żydowskiego". Jedni i drudzy są antysemitami, a na prawdziwie liberalne i prawdziwie demokratyczne stronnictwo polskie, któreby do kwestji żydowskiej odnosiło się z pełnym objektywizmem i z pełnem poczuciem uznania prawa także i społeczności żydowskiej do własnego bytu i rozwoju ciągle jeszcze czekamy.

Dwie listy rządowe?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 12. Sin. Dzisiejsze pisma popołudniowe zbliżone do prawicy jak „ABC", podają, że od dłuższego czasu toczą się rokowania w sprawie bloku między Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej, Klubem Pracy i lewicą NPR. Sanacja zamierza także wystawić przy wyborach drugą listę wyborczą, skierowaną bardziej w kierunku konkurencji z prawicą, albowiem sfery kierownicze Sanacji uznały, że Blok Naprawy Rzeczypospolitej, Klubu Pracy i lewicy. NPR nosiłby zbyt lewicowy charakter. Gdyby była jedna tylko lista rządowa mogłaby odstraszyć prowadzone już od dłuższego czasu pertraktacje przez pułk. Sławka z ziemiaństwem i przemysłowcami. Toteż na poufnej konferencji w sobotę zapadła decyzja stworzenia drugiej listy rządowej, którą przygotowałby pułk. Sceżyński, p. Tomaczak były enperowiec oraz pułk. Sławek.

Rządowy komitet wyborczy?

Warsawa, 21 12 Sin. Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" zaprzecza wiadomości podanej przez Agencję Wschodnią o utworzeniu rządowego komitetu wyborczego i desygnowanie do prac wyborczych wyższych oficerów sztabowych.

Bank Polski udostępnia kredyty drobnemu kupiectwu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 12. Sin. Dotychczas wszystkie kredyty przyznawane przez Bank Polski musiały być zatwierdzone przez dyrekcję. Pragnąc jednak przyjść z pomocą drobnemu kupiectwu, dyrekcja banku rozesłała do swoich oddziałów okólnik upoważniający dyrektora oddziału do przyznawania na mocy własnej decyzji kredytu do 5.000 zł. Tego rodzaju ułatwienia wprowadza również Bank Polski dla wielkiego przemysłu pod postacią lombardu weksli. Dotychczas Bank Polski przyjmował tylko weksle na okres trzechmiesięczny, obecnie postanowił przyjmować weksle dłuższe po nad trzy miesiące.

Francja obejmuje opiekę nad interesami polskimi na Litwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 12. Sin. Z Kowna donoszą, że w najbliższych dniach ma ustąpić minister obrony krajowej z powodu wygłaszania anty polskich mów.

Prasa kowieńska donosi, że rząd francuski i włoski zgodziły się do czasu zawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą opiekować się interesami Polski na Litwie i litewskimi w Polsce. Opiekę nad interesami Polski objął ambasador francuski w Kownie, zaś nad litewskimi poselstwo włoskie w Warszawie.

Narady w Waszyngtonie w sprawie paktu przyjaźni z Francją

Waszyngton, 21 12 PAT. Sekretarz stanu Kellog konferował będzie dzisiaj z komisją spraw zagranicznych Senatu w sprawie propozycji francuskiej zawarcia traktatu wykluczającego możliwość wojny między obydwoma krajami.

Obrady międzynarodówki dziennikarzy

Paryż, 21 12 PAT. Odbyło się tutaj posiedzenie Komitetu wykonawczego międzynarodowej federacji dziennikarzy z udziałem szefa biura informacyjnego Ligi Narodów Comerta członka międzynarodowego instytutu pracy umysłowej Bressolini'ego. W obradach uczestniczyli przedstawiciele 9 narodowych organizacyj prasowych. Polskę reprezentował p. Roman Pilarz sekretarz Związku syndykatu dziennikarzy polskich. Uchwalono wziąć udział w projektowanej na wiosnę w Bolonji wystawie prasowej. Głównym przedmiotem dyskusji była zbiorowa umowa pracowników dziennikarskich z wydawcami.

Mrozy w Austrji

Wiedeń, 21 12. PAT. Dzisiejszej nocy temperatura w Wiedniu wynosiła minus 21 stopni. Jest to najniższa temperatura od 24 lat.

* * *

Graz. 21 12. PAT. „Tagespost" donosi z Lublany, że w całym kraju panują dalej mrozy. Temperatura w Lublanie wynosiła minus 22 stopni w Zagrzebiu minus 20 stopni.

W Czechach

Praga, 21 12 PAT. Przez Czechosłowację taksamo jak i przez całą Europę przechodzi fala silnych mrozów. Najwyższa zanotowana dotychczas temperatura wynosiła —28 C. Dzisiaj rano wskazywał termometr w Pradze 23.3 stopnie C. Był to najzimniejszy dzien od owy w Pradze od r. 1890. Skutkiem mrozów i śniegów, przybywają pociągi do Pragi z opóźnieniem do 4 godzin.

Pos. Liebermann powołany do wojska na ćwiczenia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 12. Sin. B. poseł adw. Liebermann został powołany na przeszkolenie wojskowe w randze podpułkownika. W ten sposób adw. Liebermann nie będzie mógł prowadzić sprawy wicemarszałków Sejmu i Senatu przeciwko ministerstwu komunikacji o bezpłatne bilety kolejowe, o czem wczoraj donieśliśmy.

—o—

Zebranie konserwatystów warszawskich

Warszawa, 21 12 Sin. Wczoraj wieczór odbyło się zebranie konserwatystów, na którym miał wygłosić odczyt pułk. Sławek. Z powodu jego choroby zastąpił go jednak przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych p. Pacionkowski, który przedstawił plan Piłsudczyków w dziedzinie zmiany konstytucji. Sprawy te obejmują wzmocnienie władzy Prezydenta i odpowiedzialność rządu w pierwszym rzędzie przed prezydentem.

Eksmisje z lokali jednopokojowych będą wstrzymane

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 12. Sin. Na zapytanie jednego z pism popołudniowych wiceminister Car oświadczył, że wnajbliższych dniach rząd wyda rozporządzenie powstrzymujące w ciągu zimy eksmisję z lokali jednopokojowych.

Projekt rozporządzenia o odroczeniu upadłości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 12. Sin. Komisja opiniodawcza ministerstwa pracy rozważała różne projekta między innemi projekt o odroczeniu upadłości. Rozporządzenie to przewiduje między innemi wstrzymanie postępowania upadłościowego, o ile firmy silne finansowo zwłaszcza spółdzielnie chwilowo tylko popadły w niewypłacalność.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— (PAT) ŚLIZGAWICA W LONDYNIE. Po deszczu, który spadł ostatniej nocy na ulicach wytworzyła się taka ślizgawica, że ruch uliczny został częściowo wstrzymany. Przechodnie z trudnością utrzymują się na nogach. Pisma donoszą o wielu wypadkach spowodowanych ślizgawicą.

— (PAT) PRZERWA ŚWIĄTECZNA W ROKOWANIACH POLSKO-NIEM. „Taegliche Rundschau" donosi, iż delegacja niemiecka prowadząca obecnie rokowania w Warszawie pod przewodnictwem Dra Hermesa wraca 22 bm. do Berlina na święta. Rokowania podjęte mają być na nowo w Warszawie zaraz po Bożem Narodzeniu.

— (PAT) KOBIETA PRZEWODNICZĄCYM PARLAMENTU. Wczoraj szym obradom austrjackiej rady zwiazkowej przewodniczyła delegatka styryjskiego sejmu Olga Redel-Zeynek. Jest to pierwszy fakt tego rodzaju w Austrji i wywołał on wielkie zainteresowanie.

— (PAT) VENIZELOS CHORUJE. Według doniesień z Aten Venizelos znowu ciężko zachorował.

— (PAT) WIEDEŃ—KONSTANTYNOPOL PER RADIO. Wczoraj otworzona została komunikacja radiowa między Wiedniem i Konstantynopolem w obecności tureckiego posła Mech med Hamdi Beya.

— (PAT) AMNESTJA WE WŁOSZECH. Korespondentz Gerzog donosi, że na Boże Narodzenie we Włoszech 20 więźniów politycznych uwolnionych zostanie na zasadzie amnestji.

— (PAT) MĄDRY RUMUN PO SZKODZIE. Agencja Rador donosi, że w następstwie dochodzeń w sprawie manifestacyj (?) studentów 5ciu komisarzy policji w Cluj (Klausenburg) zostało złożonych z urzędu.

Sytuacja kredytowa

Warszawa, 20 grudnia.

Na rynku pieniężnym panuje w dalszym ciągu ciasnota, spotęgowana jeszcze okresem przedświątecznym i zbliżającym się końcem roku; w związku z tym okresem mają zarówno przemysł, jakoteż handel hutowny i detaliczny liczne płatności. Wskutek braku gotówki utrzymuje się prywatna stopa dyskontowa w dalszym ciągu na wysokim poziomie. Rozpiętość między stopą procentową w obrotach prywatnych a stopą reglamentowaną jest znaczna. Za dyskonto dobrych weksli z terminem od dwóch do trzech miesięcy płaci się 18 do 24 proc. rocznie, za materjał drugorzędny nawet do 3 i pół procent miesięcznie. Weksle z dłuższymi terminami trudno ulokować.

Działalność kredytowa Banku Polskiego nie wykazuje większych zmian. Portfel wekslowy tej instytucji zmniejszył się w ostatniej dekadzie listopada o blisko pół miljona, w pierwszej zaś dekadzie grudnia wzrósł zaledwie o 3.6 do 434,4 mil. zł. Ostrożna polityka kredytowa Banku Polskiego odbiła się na rynku niekorzystnie. Na ostatniem posiedzeniu Rady Banku Polskiego obniżono m. in. o 1 procent stawki dyskontowe dla weksli zagranicznych w zależności od stopy dyskontowej danego kraju, dopuszczono do zastawu niektóre papiery, ustalono stawki za przechowanie papierów wobec wprowadzenia nowego działu depozytów z administracją, oraz uchwalono otwarcie nowych zastępstw w Gorlicach, Limanowej, Skarzysku-Kamiennej, Tarnowskich Górach, Zaleszczykach i Żninie.

Ruch w bankach prywatnych znacznie się zwiększył. Bardzo wielką aktywność wykazują działy dyskontowe, inkasowe i walutowe. Działalność kredytowa banków stale wzrasta co przypisać należy dopływowi kapitałów krajowych i zagranicznych. Pimimo to, mogą one pokryć zaledwie część zapotrzebowania na kredyty ze strony sfer gospodarczych. Banki prywatne redyskontują w Banku Polskim przeciętnie 45 procent portfelu wekslowego. Ilość protestów w bankach jest minimalna, co tłumaczy się pomyślniejszą konjunkturą w przemyśle, handlu i rolnictwie. Stopa procentowa po stronie kredytu wynosi w prywatnych instytucjach pieniężnych od dnia 15 lipca br. bez zmiany 12 proc. w stosunku rocznym. — Prócz tego pobierają banki tytułem prowizji obrotowej 1/4 do 1/8 proc. rocznie. Przy przyznaniu kredytu płaci zwyczajnie nowy klijent 1 promille od uzyskanej sumy.

Rozkładanie na raty zaległości podatku obrotowego

Minist. skarbu rozesłało do izb skarbowych okólnik następujący:

W okręgach poszczególnych urzędów skarbowych nagromadziły się znaczne zaległości podatku przemysłowego od obrotu, których zlikwidowanie nawet w granicach kompetencji izb skarbowych i urzędów skarbowych, zakreślonych rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 20 czerwca r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 588), często nie da się osiągnąć bez naruszenia równowagi gospodarczej płatników.

W celu zatem ułatwienia spłaty powyższych zaległości płatników, którzy złożą należycie uzasadnione podania indywidualne, a co do których niewątpliwie stwierdzone będzie, że zachodzi konieczność udzielenia im dalej idących ulg do zakreślonych w wyżej powołanem rozporządzeniu, zarządza się, co następuje:

1) Upoważnia się urzędy skarbowe do rozkładania na raty w granicach do końca bieżącego okresu budżetowego, tj. do 31 marca 1928 roku, zaległości podatku przemysłowego od obrotu bez ograniczenia kwoty, nie przewyższających jednak w łącznej sumie (wraz z dodatkami samorządowemi) 100 proc. rocznego przypisu tegoż podatku za ostatni rok podatkowy.

Wnioski o rozłożenie na raty do wymienionego terminu zaległości ponad 100 proc. rocznego przypisu urzędy skarbowe winny przedstawiać do decyzji właściwych izb skarbowych.

2) Upoważnia się izby skarbowe do rozkładania na raty w granicach do 1 października 1928 roku zaległości podatku przemysłowego od obrotu, wynoszących ponad 100 procent rocznego przypisu tegoż podatku za ostatni rok podatkowy, jednak nie przewyższających sumy 30,000 złotych. (Wartość tej „ulgi" jest bardzo problematyczna, gdyż już na podstawie rozporządzenia z 20 czerwca br. miały urzędy i izby skarbowe dalej idące prawa w kierunku rozkładania zaległości na raty. Red.)

Fala ostrych mrozów ustepuje

Mrozy osiągnęły już punkt kulminacyjny. — Termometr podniósł się o kilka stopni.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 21 12 (D) Wedle opinji fachowców metereologów punkt kulminacyjny mrozów już minął i należy spodziewać się cieplejszych dni. Ogniskiem fali mrozów w środkowej Europie był Lipsk, gdzie temperatura wahała się wczoraj od 22 do 23 stopni zimna. W Berlinie notowano wczoraj 20 do 22, we Wiedniu 21 stopni poniżej zera. Dziś jednak nastąpiło lekkie ocieplenie, termometr wykazuje wszędzie o 3—4 stopni wyżej. Ciekawe, że w Prusach wschodnich, gdzie onegdaj jeszcze panował mróz dwudziestokilku-stopniowy termometr wykazywał dziś zaledwie —2 stopnie.

Fatalnie odbiły się mrozy na komunikacji w Paryżu. Oto w ciągu nocy spadł tam ulewny deszcz, który spowodował straszną ślizgawicę. Już o godz. 5 nad ranem niesposób się było poruszać po ulicach, wskutek czego ustał zarówno ruch pieszy jak i kołowy. Komunikacja tramwajowa i autobusowa rozpoczęła się dopiero o godz. 8 rano, gdy ulice zostały obficie posypane piaskiem i solą. Wówczas jednak nastąpił na głównych arterjach miasta tak wielki natłok, że musiano ruch na pewien czas wstrzymać. W calem mieście zanotowano kilkaset nieszczęśliwych wypadków z powodu ślizgawicy. Bardzo wiele osób doznało złamania kończyn.

Wedle wiadomości nadeszłych z Niemiec Ren powyżej ujścia Menu zamarzł zupełnie. Dunaj zamarzł na przestrzeni od Budapesztu do Mohaczu, tak, że liczne statki krążące po Dunaju oraz galary zostały unieruchomione przez lód. We Wiedniu zamarzła jedynie rzeka Wien, natomiast Dunaj i kanał Dunaju nie zamarzły, na powierzchni tylko posuwa się gęsta kra lodowa. We Wiedniu ustał prawie zupełnie dowóz nabiału i jarzyn, których ceny wskutek tego podskoczyły w dwójnasób.

* *

TEMPERATURA W KRAKOWIE.

Wczoraj około godz. 8-mej wieczór termometr w Krakowie wykazywał 18 stopni poniżej zera.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Fundusz łańcuchowy

na rzecz budowy Żydowskiego Domu Gimnastycznego w Krakowie

WPan JAKÓB SCHENIERER składa dwieście złotych i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp: Aleksandra Ratza, Bernarda Kornfelda w Jaśle, Arnolda Tignera, M. Rubinsteina, fę L. Teitelbauma Synowie, Szymona Landaua, Leona Piepesa, Inż. Samuela Landaua, dyr. Saula Landaua i Jakóba Landaua.



Datki składać należy na adres: „Nowy Dziennik", dla Żyd. Tow. Gimnastycznego lub też na konto Ż. T. G. w banku Holzera, wzgl. w Spółdzielczym banku kredytowym, Stradom 13.

Nowy Prezydent międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.



Włoski uczony prof. Anzillotti został mianowany, jak już donieśliśmy, przewodniczącym stałego międzynar. Trybunału sprawiedliwości w Hadze, jako następca p. Hubersa (Szwajcarja). Wyboru dokonywa się na okres trzechletni.

Z ruchu przedwyborczego

WALKA WYBORCZA CZY CHAOS WYBORCZY?

„Moment" występuje w dalszym ciągu przeciwko samodzielnej akcji wyborczej kupców żydowskich i właścicieli nieruchomości w Warszawie, przytaczając następującą statystykę: W Warszawie jest ponad 600,000 wyborców. Jeśli przyjmiemy, że we wyborach weźmie udział nie mniej, jak 70 procent uprawnionych do głosowania tzn. około 430.000 wyborców, to i tak dla uzyskania jednego mandatu, trzeba będzie 30.000 głosów (Warszawa wybiera 14 posłów). „Moment" zapytuje, czy lista kupców, albo też lista właścicieli realności posiada minimalne szanse uzyskania chociażby połowy głosów, potrzebnych dla osiągnięcia jednego mandatu. Czy przytem kupiectwo, czy też właściciele realności są ciemną masą posłuszną komitetowi centralnemu i czy wszyscy kupcy będą głosowali na listę ku piecką. Wszak większość kupców i właścicieli realności jest równocześnie sympatykami różnych stronnictw politycznych i będą raczej głosowali tak, jak im nakazują komitety centralne stronnictw. Czyż wobec tego nie jest nonsensem wystawianie odrębnych list?

ROZDŹWIĘKI W CENTRALI ZWIĄZKU KUPCÓW W WARSZAWIE?

Bundowska „Folkscajtung" donosi, że w łonie Centrali Związku kupców doszło do poważnych starć na tle onegdajszej uchwały w sprawie wyborów. Poseł Wiślicki miał podobno wszcząć na własną rękę rokowania z Agudą i z p. Pryłuckim w sprawie wspólnego bloku. Przeciwko temu wystąpił przewodniczący Związku kupców, senator Trusker i na tem tle doszło do konfliktu.

„BLOK NARODOWY" ZACZYNA DZIAŁAĆ.

„Narodowo żydowski" blok, w skład które go wchodzą, jak wiadomo, drobni kupcy, grupa Pryłuckiego i Aguda, odbył ostatnio naradę, na której wybrano centralny komitet wyborczy, składający się z 9 osób. Wybrano również komisję redakcyjną, która ma wydać „manifest do narodu" w związku z kampanją wyborczą.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W ŁODZI

W Łodzi zakończono sporządzanie listy wyborców. Do listy tej wpisano 330.820 wyborców. Jeśli przyjmiemy, że w wyborach weźmie udział 75 procent wyborców, to dla jednego mandatu trzeba będzie przeszło 32.000 głosów.

SFERY GOSPODARCZE WOBEC WYBORÓW.

Sfery gospodarcze, zgrupowane dookoła izb handlowych i przemysłowych oraz instytucyj i zrzeszeń gospodarczych, wydały właśnie, po uzgodnieniu poglądów, obszerną odezwę, uświadczającą się przeciw „partyjnictwu", a za rządem. Program swój formułują te sfery następująco:

„Trudności, jakie napotkał ostatni Sejm w swojej pracy, krytyczny stosunek, jaki wywołał on do siebie w opinji publicznej, zbyt słaby autorytet jego wobec rządu — wszystkie te ujemne wyniki jego działalności nie były winą jego składu osobistego tylko. Nie był to kryzys danego Sejmu, lecz kryzys danego ustroju parlamentarnego.

Dlatego, jeśli przy dawniejszych wyborach pytaniem, które zadawało sobie każde stronnictwo, było — jak wejść do parlamentu, to dziś tem pytaniem stać się przedewszystkiem musi — jak przekształcić ustrój parlamentu, aby mógł on okazać się zdolnym do pracy.

Zasadniczem zadaniem w tej dziedzinie jest ustalenie w naszym ustroju równowagi władz w Państwie i zapewnienie wszystkim czynnikom narodu właściwego przedstawicielstwa we władzy ustawodawczej.

Osiągnąć ten cel można przez:

Rozszerzenie praw Głowy Państwa i powoływanego przez nią Rządu. Ukonstytuowanie Izby Wyższej na podstawie reprezentacji interesów w drodze delegowania jej członków przez publiczno-prawne organizacje samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przez wyższe duchowieństwo i wyższe uczelnie, z pozostawieniem pewnej liczby miejsc w Senacie dla nominatów rządowych lub kooptowanych członków.

Utrzymanie ogólnych zasad ustroju Izby Niższej to jest konstytuowanie jej na podstawie powszechnych wyborów.

Równouprawnienie obu Izb w dziedzinie inicjatywy ustawodawczej, trybu uchwalania ustaw, uchwalania budżetu i stosunku do Rządu. Konstytucyjne następstwa votum nieufności ciał ustawodawczych tylko w razie jego uchwalania przez obydwie Izby.

Ustrojowe zapewnienie przestrzegania Konstytucji."

CO TO SĄ „WYBORY STAROŚCIŃSKIE"?

„Rzeczpospolita" pisze na temat „list rządowych", jakie podobno mają być wystawione:

„Wiemy, co to są wybory starościńskie z czasów nieboszczki Austrji, praktykowane w Małopolsce. Zdemoralizowały one i skorumpowały poważną część polityków i społeczeństwa polskiego. Słyszymy nieraz, że w jakiemś państwie stojącem zazwyczaj na niskim stopniu kultury i cywilizacji, rząd użyczał poparcia opowiadającym się za nim partjom i wpływał tem samem przy pomocy administracji na wybory.

Nie słyszeliśmy jednak, aby gdziekolwiek w państwie konstytucyjnem rząd wystawiał swe własne listy wyborcze i szedł do walki wyborczej narówni z partjami politycznemi. Nawet we Włoszech, Rosji sowieckiej i Turcji, gdzie panują też dyktatury, rząd bezpośrednio nie wikłał się w walkę wyborczą, ale pozostawił to swym partjom".

Przegląd prasy żydowskiej

W szkole Wawelberga przeciw o Wawelbergowi. — Uniwersytet dla Żydów w Europie.

Donosiliśmy już o wykluczeniu studentów żydowskich z „Bratniej Pomocy" szkoły technicznej, stworzonej przez dwóch Żydów warszawskich, Wawelberga i Rotwanda. Jak wiadomo, ministerstwo oświaty zawiesiło uchwałę „Bratniej Pomocy", a studenci endeccy ogłosili strajk. Cała ta sprawa jest jeszcze jednym dowodem słuszności naszego twierdzenia o niskim poziomie umysłowym i etycznym większości obecnej młodzieży w różnych krajach Europy, a także w Polsce. Endecka chuligane rja władała przez wiele lat na uniwersytetach polskich. Nie dziw więc, że buta jej dosięga wprost szczytu, jeśli chodzi w szczególności o techniczną szkołę Wawelberga i Rotwanda.

O sprawie tej pisze warszawski „Expres":

„Szkoła Wawelberga i Rotwanda została utworzona przez dwóch Żydów, w czasie, kiedy wb. Kongresówce nie można było nawet marzyć o politechnice, w okresie niewoli i upadku. Żyd Wawelberg marzył wówczas o stworzeniu zastępu polskich inżynierów, techników, którzyby ratowali przynajmniej byt ekonomiczny Polski. Wawelberg razem ze swoim szwagrem Rotwandem (który potem przyjął chrzest) stworzył wiele szkół, a głównym ich celem było to, by ze szkół tych wyszli budowniczy fabryk, domów, kolei, by droga do uprzemysłowienia Polski była bliższą i, by przemysłowa Polska, stała wyżej od rolniczej Rosji.

Wawelberg, Bloch, Rotwand, Wertheim, Epstein, Kronenberg — oto nazwiska tych, którzy byli pionierami uprzemysłowienia Polski. Starali się oni o to, by mieszczaństwo polskie szło w ślady mieszczaństwa żydowskiego, tworzyli dla niego szkoły handlowe, techniczne, by zwiększyć w Polsce liczbę sił fachowych.

Bolesnym paradoksem jest fakt, że w szkole którą stworzył Hipolit Wawelberg, nie mógłby być przyjętym jego wnuk, albowiem tak chce młodzież endecka szkoły Wawelberga, stworzonej za jego pieniądze. Do szkoły tej nie mógłby uczęszczać również syn Rotwanda, chociaż jest przechrztą, albowiem do Bratniej Pomocy nie przyjmuje się studentów, którzy pochodzą od Żydów"...

Szkoła została, jak wiadomo, zamknięta. Uczniowie endeccy wezmą się obecnie do najstosowniejszej dla nich pracy, do antysemickiej agitacji przedwyborczej.

Bankierzy Bloch i Wawelberg marzyli o stworzeniu za swoje pieniądze szkół, któreby przyczyniły się do pojednania i zgody między młodzieżą polską i żydowską. Chuligańscy studenci zbezcześcili w ohydny sposób pamięć twórców tej szkoły.

Niedawno podał organ asymilatorów żydowskich w Czechach „Rozwój" wiadomość o rzekomem utworzeniu uniwersytetu żydowskiego w Pradze. Uniwersytet taki ma rzekomo ufundować bogaty Amerykanin Mr. R., który pragnie poświęcić na ten cel znaczne fundusze. Sprawa ta, jak się zdaje, jest całkowicie nieaktualna, szczególnie jeśli chodzi o Pragę. Czeskie ministerstwo oświaty występuje bowiem przeciwko takiemu planowi, uważając, że studenci żydowscy korzystają ze wszystkich uniwersytetów w Czechach bez ograniczeń. Toteż utworzenie takiego uniwersytetu w Pradze, już ze względów praktycznych, nie ma racji bytu. Sama jednakowoż myśl utworzenia uniwersytetu dla ofiar „numerus clausus" nie schodzi z porządku dziennego. Zajmuje się tą kwestją ostatnio w prasie żydowskiej znany publicysta żydowski p. Sz. J. Stupnicki, który nawiązując do dawnych planów stworzenia wyższej uczelni żydowskiej w Europie zaznacza, że plan ten jest jeszcze ciągle aktualny.

Istnieją jeszcze ciągle setki młodzieży żydowskiej, dla których uniwersytety są zamknięte z powodu oficjalnego lub faktycznego numerus clausus. Aby uniknąć nieporozumień, należy z góry zaznaczyć, że chodzi tu nie o uniwersytet żydowski, lecz o uniwersytet dla Żydów. Różnica jest naturalnie bardzo wielka. Atoli obecne wewnętrzne i zewnętrzne stosunki są niepomyślne dla takiego przedsięwzięcia. Chodzi tu o praktyczne zagadnienie, a nie o idealny problem. Jest to w obecnym czasie jedyne wyjście, by sprawa zeszła z porządku dziennego. Nadszedł już czas, by projekt zrealizowano. Szczególnie aktualny stał on się w związku z krwawemi zajściami na uniwersytetach w Rumunji i na Węgrzech.

Plan założenia specjalnego uniwersytetu dla ofiar „numerus clausus" był rozważany jeszcze przed trzema laty. Chciano ten uniwersytet założyć w Gdańsku, a sprawę miał finansować finansista żydowski w Polsce p. Doktorowicz. Senat gdański nie zgodził się jednak na stworzenie uniwersytetu dla Żydów w Gdańsku. Również związek studentów żydowskich oraz międzynarodowy kongres żydowski odbyty w roku 1924, opowiedziały się przeciwko założeniu odrębnego uniwersytetu dla ofiar „numerus clausus". Z wielu przyczyn plan ten jest jeszcze ciągle niewykonalny.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Z obrad krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej

W dniach 19 i 20 bm. obradowały w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie Komisja budżetowa oraz połączone sekcje pod przewodnictwem prez. Epsteina i przy udziale dyrektorów Izby Dr Josefsberga i Dr. Beresa.

Uchwalono preliminarz budżetu na rok 1928, wykazujący w dochodach i wydatkach kwotę zł 437,888,87.

Zgodnie z wnioskiem Prezydjum uchwalono stabilizację referentek Dr. Ernestyny Kafyńskiej i Dr. Adeli Wolanieckiej, stenotypistki Ludwiki Szczurowskiej i księgowego Maurycego Feldbluma.

Na opróżnione miejsca członków- doradców Izby powołani zostali pp. Eugenjusz Jakubowski, Adam Szarski, Łazarz Margulies i Marceli Schreier z Jasła.

Prez. Epstein zdał sprawę z pierwszego zetknięcia się polskich i niemieckich sfer gospodarczych w Berlinie, które miało na celu głównie zaznajomienie się obustronnych przedstawicieli handlu i przemysłu z zasadniczemi zapatrywaniami na możliwości porozumienia.

Dr. Beres przedstawił wyniki prac Izby około przygotowania wystawy papierniczo- graficznej, urządzić się mającej w lecie 1928 r. w wykonaniu wniosku r. Adelmana o konieczności urządzania perjodycznych pokazów wytwórczości okręgu krakowskiego. Udział Izby w kosztach wystawy przyjęty został w budżecie na kwotę 10,000 zł. Przygotowania Parku Krakowskiego jako stałego terenu wystawowego dla miasta Krakowa oraz budowy pawilonu dokonać ma Gmina miasta Krakowa.

W myśl referatu wicedyr. Maissa uchwalono przedstawić Komitetowi Polskiemu Międzynarodowej Izby Handlowej postulaty okręgu w dziedzinie rozbudowy międzypaństwowych połączeń telefonicznych, w szczególności w kierunku włączenia Krakowa do sieci połączeń kablowych z Niemcami, Czechosłowacją i Austrją.

Ożywioną dyskusję wywołały przy tej sposobności liczne zażalenia na niedomagania telefonów krakowskich w okresie rozbudowy oraz na silne podwyższenia należytości telefonicznych w tym okresie.

Izbie krakowskiej powierzył Związek Izb przemysłowo- handlowych opracowanie wspólnej opinji o projekcie rozporządzenia, mającego unormować wywóz masła z Polski. Wobec daleko idących zamierzeń Ministerstwa Rolnictwa, które pragnie wykluczyć w zupełności handel od wywozu masła i projektuje formy surowej standaryzacji tego wywozu, uchwaliła Izba zająć stanowisko negatywne i zwołać naradę fachową dla umotywowania tej opinji.

Wkońcu przyjęto sprawozdanie radcy Dr. Mahlera o reformie postępowania ugodowego, uchwalając szereg przepisów obostrzających, któreby zapobiegały w przyszłości nadużyciom przy takich ugodach.

Załatwiono wkońcu szereg spraw koncesyjnych i rękodzielniczych.

—o§o—

W sprawie zleceń kupieckich w dolarach

Wśród szeregu ustalonych na podstawie wieloletniego doswiadczenia zwyczajów handlowych, jedna z izb handlowych wydała w konkretnym wypadku następującą opinję, dotyczącą zleceń kupieckich w dolarach, dawanych bankom: Jeżeli kupiec złożył w banku pewną kwotę w złotych na rachunek bieżący, a następnie dał bankowi zlecenie wypłaty w dolarach amerykańskich należytości za towar, przewyższającej w przeliczeniu na dolary kwotę w złotych, to należy rozumieć w ten sposób, że kupiec zlecił za leżące w banku na jego rachunku bieżącym złote zakupić dolary, a na brakującą jeszcze ilość dolarów przyznać mu kredyt w dolarach Bank uprawniony jest w tego rodzaju wypadkach do otwarcia klijentowi takiemu osobnego konta dolarowego.

Import — jaj

Z Warszawy piszą: Charakterystycznem jest nowe zjawisko na naszym rynku jajczarskim. Jak wiadomo, Polska naogół wywozi znaczną ilość jaj zagranicę. Wyczerpanie zapasu jaj świeżych na naszym rynku jajczarskim oraz niższe kształtowanie się cen na rynku niemieckim, który w roku bieżącym ulokował w chłodniach bardzo znaczne zapasy, spowodowało, że niektórzy kupcy nasi już sprowadzili z zagranicy pewne ilości jaj z chłodni, które na naszym rynku kalkulują się po 250 zł. za skrzynię zawierającą 1440 sztuk, podczas gdy u nas jaja wapnowane I go gatunku sprzedawane są po cenach od 290 do 300 zł. za skrzynię. W końcu ubiegłego tygodnia sprowadzono tych jaj jeden wagon, w tygodniu bieżącym spodziewają się jeszcze kilku wagonów. Są to jaja nieco uszkodzone (z lekka popękane), lecz nadające się do użytku w piekarniach itp., a tańsze od naszych wapnowanych.

Pierwsza chłodnia w Polsce

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie powstaną w Warszawie pierwsze w Polsce zakłady chłodnicze, rozbudowane na wielką skalę, wraz ze składem tranzytowo- warrantowym.

Zakłady te będą mogły pomieścić 250—300 wagonów jaj, masła, drobiu, dziczyzny, ryb itd. i niewątpliwie odegrają pierwszorzędną rolę w rozwoju handlu i przemysłu spożywczego.

Przedsiębiorstwo całe finansują podobno Holendrzy, specjaliści w tym dziale, w ostatnich jednak czasach tworzy się i grupa polska, która przystąpi do spółki. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, gdyż chłodnie są regulatorem cen, a znajdując się wrękach obcych, mogą łatwo nie liczyć się z interesem konsumentów polskich. Niewątpliwie i czynniki rządowe, które udzieliły koncesji w jakiejkolwiek formie zagwarantują sobie wpływ. Nazwa powstającej spółki brzmieć będzie „Frigor S. A.".

—o—

PRZECIW WPROWADZENIU NOWYCH PODATKÓW I OPŁAT GMINNYCH. Projektowane wprowadzenie w poszczególnych okręgach komunalnych nowych podatków i opłat gminnych w związku z przedłożeniem dodatkowem budżetu na rok 1927/28 wywołało energiczny sprzeciw sfer gospodarczych. W szczególności zwrócono się przeciw podwyższeniu dodatków procentowych od patentów akcyzowych, podatku drogowego i innych, gdyż zdaniem wymienionych sfer odbije się to głównie na przedsiębiorstwach przemysłowych. W tej sprawie w sferach zainteresowanych odbyło szereg konferencyj i przeprowadzono ankiety, w których wyniku postanowiono zwrócić się do miarodajnych władz z umotywowanym memorjałem w tej sprawie.

PROTESTY WEKSLOWE ZA POŚREDNICTWEM POCZTY. Niektóre urzędy pocztowe odmawiają podejmowania protestu w urzędzie, wskazanym jako miejsce płatności. Utrudnia to w znacznej mierze przyjmowanie weksli, pochodzących z gmin wiejskich, co w konsekwencji uniemożliwia udzielanie rolnikowi i drobnemu handlowi osiadłemu na wsi, kredytu w formie wekslowej. Wobec tego sfery gospodarcze zwróciły się do Ministerstwa Poczt i Telegrafów o wydanie odpowiednich instrukcyj, ażeby urzędy pocztowe w innych dzielnicach R. P podobnie, jak dzieje się na Śląsku jednolicie protestowały weksle, których jako miejsce płatności podany jest urząd pocztowy.

KARTELIZACJA PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO? W ostatnich dniach odbyły się w Berlinie konferencje przedstawicieli polskiego, niemieckiego i skandynawskiego przemysłów cementowych, poświęcone omówieniu wspólnych zagadnień eksportowych. Jak się dowiadujemy, konferencje te miały przebieg zadawalający.

NIE BĘDZIE MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU WĘGLOWEGO. Środowiska zainteresowane zaprzeczają wiadomości, jakoby podniesiona została kwestja europejskiego kartelu węglowego, w skład którego weszłyby: Anglja, Francja, Belgja, Niemcy i Polska.

OZJASZ THON

Z rozmyślań przymusowych wakacyj

(Wspomnienia i refleksje)

Ciąg dalszy

De mortuis nihil, nisi bene. Nie chciałbym faktycznie ani jednem słowem, ani jednym akcentem ubliżyć pamięci ks. Lutosławskiego, która niewątpliwie jest wielu ludziom drogą. Przyznam się nawet do pewnej słabości. Kiedy pierwsi żurnaliści przyszli do mnie na okręt, dobijający do portu w Nowym Jorku, i przynieśli mi wiadomość o zgonie śp. ks. Lutosławskiego, byli zdziwieni, żem zbladł i w pierwszem wzruszeniu wypowiedziałem kilka ciepłych słów. Spodziewali się oni choćby jakiegoś — przekleństwa. A ja byłem wstrząśnięty. Zawsze to był człowiek, z którym się oko w oko stawało przez szereg lat w pozyturze bojowej. Ale przeciwnik, czy nawet wróg, któremu się osobistego szacunku nie odmawiało.

Przypominam sobie jedną scenę, która zresztą pozostawiła we mnie pewien niesmak. Jechaliśmy raz razem w jednym przedziale wagonu sypialnego i mówiło się jakoś trochę intymniej. Z początku o różnych tematach teologicznych, w których, mojem zdaniem, ks. Lutosławski nie okazał się zbyt tęgim, a później o polityce. Rzecz jasna — staliśmy przeciw sobie zwróceni „rogami". Nareszcie on wyszedł na korytarz. Zabawił tam długi czas. Gdy wszedł zastał mnie już w łóżku i zwrócił się do mnie z zapytaniem: „Czy Pan, Panie Kolego, czuł, że ja się za Pana gorąco modliłem?" Odpowiedziałem mu: „Nie przyjmuję modlitwy od wroga mojej religii i mojego narodu". A on na to: „Ja się spodziewam, że my obaj jeszcze się spotkamy w życiu wiecznem". Odpowiedziałem mu może za ostro, ale nie mogłem inaczej, skoro w tem wszystkiem, co powiedział, widziałem, wprawdzie nie komedję, ale jakąś świadomą autosuggestję, która pozuje na świętość. Powiedziałem mu: „Chyba się nie spotkamy w zaświatach. Ja nikogo nie nienawidzę, ja uczciwie „kocham wiele, kocham wielu", a jestem przekonany, że w niebie chyba jest inne miejsce przeznaczone dla kochających, a inne dla nienawidzących. Zresztą — dodałem, ażeby urwać ostatecznie rozmowę, bardzo mi przykrą — zanim dostanę się w przyszłe życie, chcę się jeszcze w tem życiu trochę przespać. Dobranoc"...

To zajście, które mi zostało w pamięci jako pewne przykre spotkanie, nasuwa mi refleksję, czy ten człowiek, który ciężko zaważył na pierwszych latach i krokach odrodzonej Polski, był szczerym, czy właśnie świadomie lub nieświadomie grającym różne role.

Przedewszystkiem sądzę, że nie był on człowiekiem zbyt dużego formatu. Ot — zdolny, nawet bardzo zdolny człowiek, ale okropnie nie równy, nie zrównoważony. Bywało, że zaczynał argumentację z żelazną logiką. A na — załamywał się i stawał się albo płytki, al niedorzeczny. Dużo rzeczy wiedział, ale zawsze „multa, non multum". Właściwie wszędzie był dyletantem. Struktura umysłowa mocno sękata. Jak zresztą wszyscy Lutosławscy.

Dalsze ograniczenia emigracji do St. Zjedn.

Waszyngton. (ŻAT) Członek kongresu amerykańskiego Johnson. przewodniczący komisji imigracyjnej, który znany jest, jako zacięty wróg imigracji, wniósł do kongresu nowy bill o zredukowaniu dotych. zasowych kwot imigracyjnych wszystkich krajów o połowę. Bill przewiduje, iż zredukowanie to ma nastąpić w ciągu 5 lat, przyczem kwota ma być corocznie zmniejszana o 10 proc. Redukowanie kwoty miałoby się rozpocząć od nowego roku kwotowego tzn. od m. lipca 1928 r.

Następnie nowy bil przewiduje, że w ciągu lat kwotowych 1928/29 i 1929/30 pięć procent kwoty ma być przeznaczone wyłącznie dla dzieci niezaślubionych poniżej lat 21 oraz żon imigrantów, którzy przybyli do Ameryki w drodze legalnej przed dniem 1 lipca 1924 r.

W billu Johnsona jest również punkt głoszący. że od m. lipca 1928 r. kwota jednego kraju nie może przekraczać liczby 25.000 imigrantów. Oprócz tego p. Johnson wniósł do kongresu jeszcze 2 projekty billów, przewidujących wydalenie z kraju pewnej kategorji przybyszów oraz ograniczenie możliwości otrzymania dokumentów obywatelstwa.

Inny członek kongresu Blanton zgłosił projekt billu, domagającego się całkowitego wstrzymania imigracji do dnia 1 stycznia 1935 r. Autor billu proponuje uczynić wyjątek tylko dla urzędników państwowych krajów obcych, dla aktorów, artystów, śpiewaków, sióstr miłosierdzia, duchownych, profesorów, studentów i kupców. Żony, udające się do swoich mężów, rodzice do dzieci i niezaślubione dzieci poniżej lat 18, udające się do swoich rodziców, oraz wdowy, które się udają do swoich rodziców, mają być wpuszczone do kraju.

W tym wypadku, gdy Stany Zjednoczone będą potrzebowały robotników rolnych, te kategorje robotników mają być wpuszczone do kraju od czasu do czasu na pewne ograniczone okresy czasu.

Następnie 100-procentowy patrjota amerykański domaga się, aby wszyscy "obcokrajowcy" w Ameryce obowiązani byli rejestrować się, poczynając od dnia wstrzymania imigracji. Uchylający się od rejestrowania mają być wydaleni z kraju.

—o§o—

Odgłosy zgonu nadrabina prof. Chajesa

Wiedeń. (ŻAT) Lord Chestertone nadesłał za rządowi gminy żydowskiej w Wiedniu kondolencję w imieniu rządu angielskiego. List kondolencyjny nadesłała również rada naczelna kościoła ewangielickiego, kościół zaś katolicki był na pogrzebie reprezentowany przez specjalną delegację. W pogrzebie brali udział również przedstawiciele poselstw niemieckiego i bułgarskiego w Wiedniu.

W imieniu Jointu amerykańskiego nadesłał zarządowi gminy żydowskiej list kondolencyjny Dr. Schweizer.

Wśród dokumentów pozostałych po profesorze Chajesie znaleziono rękopisy niedokończonych dzieł naukowych o „Pieśni nad Pieśniami" i „Emanuelu z Rzymu".

Nowa organizacja gmin żyd. w Czechosłowacji

Praga. (ŻAT) Naczelna Rada Żydowska gmin żydowskich w Czechosłowacji, która została ostatnio zatwierdzona przez ministerstwo oświaty i wyznań religijnych, składa się z przedstawicieli 5 związków gmin wyznaniowych (3 w Czechach, 1 na Morawach i 1 na Śląsku). W najbliższym czasie zgłosi akces do Naczelnej Rady Żydowskiej związek zreformowanych gmin wyznaniowych („neologów") na Słowaczyźnie z siedzibą w Bratislawie, natomiast związek gmin ortodoksyjnych pozostaje poza Radą.

Przewodniczącym Naczelnej Rady Żydowskiej jest Dr. Stein.

Uwzględnienie postulatów Agudy w Palestynie?

Wiedeń. (ŻAT) Przewodniczący światowej organizacji „Agudas Isroel" rabin Dr. Pinchas Kohn powrócił do Wiednia po dłuższym pobycie w Palestynie. W rozmowie z współpracownikiem czasopisma ortodoksyjnego „Jidysze Presse" Dr. Pinchas Kohn oświadczył m. in.: „Nowy statut gmin żydowskich w Palestynie zostanie opublikowany w oficjalnym organie rządu palestyńskiego w końcu m. grudnia br. lub dnia 1 stycznia 1928 r. i niezwłocznie wejdzie w życie. Poprawki, żądane przez Agudas Isroel zostały w najważniejszych punktach uwzględnione. Może uchodzić za pewne, że między autonomicznemi kongregacjami a Waad Leumi z jego organizacjami nie będą istniały żadne stosunki.

—o—

POGRZEB DYREKTORA SEMINARJUM RABINACKIEGO. W Kolonji odbył się pogrzeb zmarłego dyrektora seminarjum i rabina gminy dra Emanuela Karlebacha. W pogrzebie brali udział przedstawiciele rządu, zarządu miejskiego, arcybiskupa- kardynała i innych.

BISKUP JEROZOLIMSKI O POŁOŻENIU W PALESTYNIE. Biskup Jerozolimy, p. Godric Kean, przebywający obecnie w Anglji omówił we wywiadzie prasowym obecne położenie w Palestynie. Uważa on że obecny zastój w emigracji jest tylko przejściowy. Palestyna jest jednym z najspokojniejszych krajów imperjum brytyjskie o. Malarja jest prawie zupełnie usunięta. W całym kraju daje się odczuć błogosławiony wpływ kolonistów żydowskich

ŻYDOSTWO TRANSYLWAŃSKIE OGŁASZA MIESIĄC ŻAŁOBY. Żydzi transylwańscy ogłosili żałobę na przeciąg całego miesiąca w związku z ostatnimi wypadkami w Rumunji. W ciągu tego miesiąca ludność żydowska Transylwanji nie będzie brała udziału w żadnych zabawach i rozrywkach.

ROCKFELLER ZNOWU OFIARUJE 50.000 DOLARÓW NA RZECZ ŻYDOWSKICH TOWARZYSTW DOBROCZYNNYCH. Związek żydowskich towarzystw dobroczynnych, który przeprowadza obecnie akcję celem zebrania sumy 5 miljonów dolarów, otrzymał od znanego miljonera amerykańskiego Rockfellera czek na 50,000 dolarów. Jak wiadomo, ten sam związek otrzymał również w roku ubiegłym 50,000 dolarów od Rockfellera.

Związek żydowskich towarzystw dobroczynnych wNowym Jorku grupuje dokoła siebie 91 różnych stowarzyszeń filantropijnych.

ODEZWA EGZEKUTYWY SJONISTYCZNEJ DO KOBIET Egzekutywa światowej organizacji sjonistycznej wydała odezwę do kobiet żydowskich wskazując, że organizacja kobiet (WIZO) nakreśliła sobie rozległy plan wyszkolenia dziewcząt w zakresie rolnictwa i gospodarki domowej i w ten sposób podjęła się dokonania poważnej pracy sjonistycznej. Egzekutywa sjonistyczna wyraża nadzieję, że komitety krajowe WIZO zrealizują wspólnemi siłami budżet w wysokości 41,590 funtów, który został przyjęty przez konferencję WIZO na przeprowadzenie planowanej pracy.

DEPARTAMENT DLA HANDLU I PRZEMYSŁU przy Egzekutywie sjonistycznej w Palestynie został zlikwidowany ze względów oszczędnościowych.

SEKRETARJAT GENERALNY LIGI NARODÓW zawiadomił związek arabski w Hajfie, że protest Arabów przeciwko deklaracji Balfoura został odrzucony

TEGOROCZNE ZBIORY POMARAŃCZY w Palestynie nie były pomyślne. Zbiory dały od 25 procent do 35 procent mniej pomarańczy, niż w roku ubiegłym.

AMERYKAŃSKI JOINT uchwalił wznowić swą działalność w Tel- Awiwie. Praca „Jointu" będzie w pierwszym rzędzie poświęcona dożywianiu biednych dzieci.

III. Ogólno-krajowy Zjazd „Tarbutu"

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia członków stowarzyszenia. oświatowo - kulturalnego „Tarbut" w Polsce, w Warszawie 25—27 grudnia 1927 r.

Niedziela, dn. 25 grudnia, godz. 11 rano w sali Teatru „Nowości".

1) Zagajenie Zgromadzenia — Dr. M. Klumel.
2) Powitania.
3) Podstawy ruchu hebrajskiego — referat Wł. Żabotyńskiego.
4) Wybory prezydjum Zgromadzenia, Komisyj Stałych oraz przyjęcie Regulaminu Zgromadzenia.

Niedziela, dn. 25 grudnia, godz. 5 popoł. w lokalu Żyd. Domu Akadem

5) Wstęp do dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego, oraz Komisji Rewizyjnej — M. Gordon.
6) Ruch hebrajski a Organizacja „Tarbut" — ref. M. Gordona.
7) Młodzież a hebrajska praca kulturalna — ref. I. Gothelfa.
8) Fundusz hebrajskiej pracy kulturalnej — ref. Dr. J. Kahana.
9) Dyskusje.

Poniedziałek, dn 26 grudnia o godz. 10 rano.

10) Dalszy ciąg dyskusji.
11) Podstawa ideologiczna szkoły hebrajskiej w djasporze — ref. M Gordona.
12) Dyskusje

Poniedziałek, dn. 26 grudnia, godz. 5 popoł.

13) Literatura i książka hebrajska w djasporze i Palestynie — ref J Fichmana.
14) Prasa hebrajska — referat J. Heftmana.
15) Hebrajska oświata pozaszkolna — ref. L. Ejgesa.
16) Dyskusje.
17) Szkoła hebrajska a Żydowski Fundusz Narodowy (K K L.).

Wtorek, dn 27 grudnia, godz. 10 rano.

18) Sytuacja prawna szkolnictwa hebrajskiego — referat I. Grünbauma.
19) Dyskusje
20) Zatwierdzenie budżetu na rok 1928 i ewent. zmiany w Statucie.

Wtorek, dn. 27 grudnia, godz. 5 popoł.

21) Sprawozdania Komisyj.
22) Wybory władz Stowarzyszenia: Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.
23) Zamknięcie Zgromadzenia.

...órych zresztą opowiadano, że po kądzieli od ...dów pochodzą. Jakkolwiekbądź — twór...ym, budującym umysłem on nie był. Był ...ko ciężkim przeciwnikiem, a dla Żydów w ...ych gorących latach, przy wpływowych tu...ach nawpół niepoczytalnych od nienawiści ... niebezpiecznym wrogiem.

W konstytucji nie jedno on popsuł niety... tego, że wpakował w nią dużo z ducha na...owo-demokratycznego, ile że się starał ją ...rykal zować. Wogóle całą narodową demo...cję chciał klerykalizować i pono poprostu ...owskiego wygnał z partji. Dmowski prze... zawsze był wolnomyślic elem, a dopiero ...z na starość się nawracał.

...ak, np., był to pomysł śp. Lutosławskiego. ...prezydentem Rzeczypospolitej może być tyl... — Polak-katolik. A gdy to się ze względów ...ran cznych utrzymać nie mogło, to przy...niej tyle przeprowadził, że rota przysięgi ...ydenta jest katolicką.

...abawna przytem odegrała się scena. Ks. ...iejewicz. mniej lotny i mniej inteligentny ...sł, niż śp. ks. Lutosławski, argumentował ...roko i mocno przekonywując, że słusznie się Żydów wyklucza od prezydentury, skoro lali gorącą wodę na żołnierzy polskich, zdradzili ojczyznę zagranicą i jeszcze cały szereg zbrodni popełnili. W nastroju, który wówczas panował, ta cała szeroka i niezmiernie nudna elokubracja zrobiła okropnie śmieszne wrażenie. Chcąc ukrócić tę potężną mowę, odezwałem się: „Imieniem Żydów zrzekam się na razie kandydatury na prezydenta. Ale to księdzu zapowiadam, jak przyjdzie taki czas, że będę mógł na to reflektować, to się na wet co do roty przysięgi znajdzie jakieś wyjście"...

Tak — starano się psuć konstytucję, ale nie zawsze ze skutkiem. Poprostu pierwszy sejm stał wyżej niż drugi. Powtarzałem to często: Chłopi ze swoim zdrowym rozumem, o ile nie są umyślnie prowadzeni na manowce, są dobrymi ustawodawcami. Wszak Lykurg i Solon także nie byli profesorami uniwersytetu a umieli robić ustawy.

Bieda jest tylko z półwykształconymi, którzy mają mało rozumu, ale za dużo pewności siebie. Tego elementu było więcej w drugim sejmie.

(C. d. n.)

Na horyzoncie politycznym

Konferencja socjalistów wschodnio-europejskich

Uchwała w sprawie litewsko-polskiej.

W tych dniach odbyła się — jak wiadomo — w Berlinie konferencja wschodnio-europejskich socjalistów. Przewodniczącym konferencji był sekretarz drugiej międzynarodówki dr. Fryderyk Adler, a udział w konferencji wzięli delegaci z Polski Diamand i Niedziałkowski z PPS, Drobner i Kruk z Niezależnej Partji Socjalistycznej), przedstawiciele Litwy, Niemiec, Gdańska, Łotwy, rosyjskich menszewików rosyjskich socjalistów-rewolucjonistów, Szwecji Danji oraz Czechosłowacji, Gruzji i Ukrainy. Na porządku dziennym stała przedewszystkiem sprawa litewsko-polska, w której to sprawie po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję, stwierdzającą konieczność walki o demokrację tak w Polsce, jak i w Litwie. W sprawie genewskiego kompromisu skonstatowano, że kompromis ten nie rozwiązuje sprawy, ponieważ nie rozstrzyga ostatecznej przynależności Wilna. Samo wezwanie do podjęcia normalnych stosunków bez linji wytycznych nie może wydać pożądanych owoców i zażegnać raz na zawsze możliwości zbrojnego konfliktu między stronami. Konferencja wzywa przeto obie strony do natężenia wszystkich sił, by uniemożliwić wybuch wojny między Polską a Litwą. Konferencja, wychodząc z prawa samoustanowienia się narodów, wypowiada się przeciwko obecnemu regime'owi tak w Polsce, jak i na Litwie, albowiem tylko zapanowanie demokracji pod kierownictwem partyj socjalistycznych może pokój ostatecznie zagwarantować.

Ile Moskwa wydawała na przekupienie socjalistów francuskich?

Stanowisko socjalistów wobec nowych wyborów.

Onegdaj odbyła się w Paryżu konferencja okręgowa Wielkiego Paryża celem ustalenia taktyki francuskiej partji socjalistycznej przy zbliżającym się wyborach. Większością 2286 przeciwko 1093 głosom przyjęto rezolucję Leona Bluma, w myśl której partja socjalistyczna domaga się powszechnego podatku majątkowego, konsolidacji i amortyzacji długu państwowego, w sprawie zaś taktyki przy nowych wyborach ustalono, że partja ma we wszystkich okręgach wyborczych wystawić własnych kandydatów, tam zaś, gdzie dojdzie do ściślejszych wyborów, mogą się socjaliści łączyć albo z radykałami, albo z socjalistami przeciwko kandydatom prawicy.

Rozpatrywano również sensacyjną sprawę przekupienia przez Moskwę lewego skrzydła socjalistycznej partji we Francji. Jak wiadomo, komunistyczny burmistrz jednego z przedmieść Paryża niejaki Maranne pozostawił w pociągu tekę z dokumentami, które zostały później odfotografowane. Z tych dokumentów okazało się, że Moskwa wydawała miesięcznie 12.000 franków na lewe skrzydło partji socjalistycznej, tj. głównie na grupę Maurina, koncentrującą się koło tygodnika „Etincelle“ (Iskra). Próbowano z początku zatuszować całą sprawę, ale sprawa stała się zbyt głośną a autentyczność dokumentów najmniejszej nie ulega wątpliwości. Na konferencji paryskiej uchwalono wezwać egzekutywę partji do zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Anglja i Mezopotamja

Ogłoszono w tych dniach tekst nowego układu między Anglją a Mezopotamją. Na podstawie tej nowej umowy uznaje Anglja niezależność Iraku, w zamian za co Irak zobowiązuje się uznać wszystkie dotychczasowe umowy, które Anglja w imieniu Iraku zawarła, na przyszłość zaś wszystkie sprawy polityki zagranicznej regulować w porozumieniu się z Anglją. Irak uznaje też wszelkie zobowiązania wynikłe z mandatu, a głównie tyczy się to granic państwowych. Anglja zobowiązuje się popierać prośbę Iraku o przyjęcie do Ligi Narodów, które ma nastąpić w roku 1932. Militarne zaś stosunki między Irakiem a Anglją mają być unormowane drogą specjalnej umowy.

Nowa ta umowa jest wyraźnym kompromisem. Anglja uznała niezależność Iraku, ale nie wycofywuje stamtąd swoich wojsk i zatrzymuje conajmniej jeszcze na cztery lata swe dominujące stanowisko, co ze względu na pola naftowe w Iraku jest dla Anglji rzeczą niezmiernie doniosłą. Nowa umowa ma być w ciągu miesiąca ratyfikowana.

Zaniedbanie Syrji

Administracja francuska w Syrji spotkała się z bardzo ostrą krytyką komisji senackiej dla spraw zagranicznych francuskiego parlamentu. W związku z tą krytyką ogłasza obecnie senator Barthelemy, wiceprzewodniczący komisji dłuższy artykuł poświęcony temu problemowi. Barthelemy konstatuje, że Francja sama wywołała niezadowolenie ludności syryjskiej, albowiem administracja była bardzo licha i nie dbała o żywotne interesy kraju, który Francja traktowała nie jako mandat, lecz jako kolonję. W Syrji istnieją jeszcze przestarzałe prawa tureckie, chociaż w samej Turcji zostały już zniesione. Dzięki kiepskiej metodzie celnej Francja zrujnowała zupełnie handel Syrji i doprowadziła do upadku kwitnący ongiś port w Bejrucie, podczas gdy sąsiedni port w Hajfie, pozostający pod angielskim mandatem wspaniale się rozwija. Rezultatem tej fatalnej gospodarki Francji jest emigracja Syryjczyków, dochodząca rocznie do 20.000 ludzi. W Syrji wszyscy przypuszczają, że Francja prędzej, czy później zrezygnuje z mandatu i dlatego szukają już kierownicze sfery Syrji kontaktu z Włochami, które mają rzekomo objąć spadek po Francji. Barthelemy stanowczo zaznacza, że Francja nie odstąpi Włochom mandatu Syrji i wzywa rząd francuski, by sytuację w tej sprawie jasno oświetlił.

Warszawska Rada miejska wzywa

do zaniechania bojkotu robotników żydowskich

Prawdziwe „demokratyczne“ oblicze - sanacji...

Po raz pierwszy od czasu istnienia warszawskiej rady miejskiej znalazła się na onegdajszem jej posiedzeniu większość, która potępiła politykę bojkotową prowadzoną przez magistrat warszawski w stosunku do żydowskich robotników i żydowskiej inteligencji pracującej. Przedstawiciel „Bundu“ wniósł następującą rezolucję: „Rada miejska wzywa magistrat, by we wszystkich swych oddziałach zaniechał dotychczasowej praktyki nieprzyjmowania Żydów do pracy“. Większością 31 głosów przeciw 25 została ta rezolucja przyjęta. Charakterystycznem jest, że „sanacja“ powstrzymała się od głosowania, a dwaj jej przedstawiciele głosowali przeciwko tej rezolucji.

Należy zaznaczyć, że sprawę przyjmowania robotników i urzędników żydowskich do magistratu poruszyli jeszcze przed kilkoma miesiącami radcy sjonistyczni, którzy przedłożyli w tej sprawie memorjał prezydentowi miasta Słomińskiemu.

Spór o Shylocka

między hr. Leonem Pinińskim, Gustawem Landauerem, Alfredem Kerrem, Fritzem Kortnerem i Abrahamem Morewskim.

Dokończenie*)

— A ja — zaczął cicho mówić Abraham Morewski, a wszystkim się zdawało, że Kortner dalej kontynuuje swoją spowiedź — od kilkunastu lat borykam się z upiornem widmem Shylocka. We snach mi się zjawiał, na jawie mi towarzyszył i prosił i błagał, bym wreszcie znalazł formę dla jego tragedji. Każdemu wielkiemu artyście odczuwającemu wielki patos rodzący się z boskiego etosu zjawia się Shylock z kategorycznym nakazem: stwórz mnie!

I oto po latach mitręgi uświadomiłem sobie, że Shylock jest niewinny. Stanął przed trybunałem żydowskiego sumienia, by się poskarżyć na swą dolę. Nie żądajcie tylko odemnie, bym wam zdefiniował, co należy rozumieć pod słowem „sumienie“. Nie jestem uczonym, jestem tylko błądzącym po wertepach żydowskiej sztuki aktorem. Ale jeszcze przed p. Kerrem wiedziałem, że Szekspir nie skrzywdził mego Shylocka. Kiedyś przed laty, mówiłem o tem z p. Reinhardtem i wtenczas broniłem mego Shylocka. Nie wiele też dodać mogę do słów p. Kerra, ale chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jedną pominiętą okoliczność. Oto Porcja uchodzi za szczyt doskonałości, wszyscy nawet Landauer się nią zachwycają. Ale jakże się ta subtelna, piękna Porcja zachowuje wobec wyznań miłosnych starających się o jej rękę książąt? Pomijam sam pomysł tych skrzynek, który Szekspir przyjął ze zbioru opowiadań — wcale to zaszczytu nie przynosi Szekspirowi, że takie bzdury wplótł do swego dramatu — ale, jak poeta coś przyjmuje musi to pogłębić, musi to przepoić swoją tęsknotą. A Szekspir bezkrytycznie to przyjął, nie zastanawiając się, że być łatwe są zagadki i dlatego wprost dziwić się należy, że pierwszy lepszy starający się o rękę Porcji ich nie rozwiązuje. Ale książę Aragoński zachowuje się po męsku, cierpi godnie, robi na nas najlepsze wrażenie. Wszak nie jest łowcą posagowym, nie dla majątku pragnie poślubić piękną Porcję. A ona śmieje się z niego trywialnie, brutalnie nazywa go głupcem Doprawdy, nie widzę tej subtelności, tej delikatności uczuć, której domagać się prawo mamy od takiej Porcji. — I oto wobec tej zgrai lubieżników, alfonsów, uwodzicieli także się samotnym czuje Shylock! Podwójnie jest samotnym, bo i jego współwyznawcy pokornie zginają plecy pod świst bicza, całują rękę, która ich dopiero katowała, uśmiechają się uniżenie, by się możnym tego świata przypodobać. Niewola zatruła im duszę i niewolników z nich uczyniła, niewolników, którzy tylko umieją jęczeć...

Samotnym jest więc Shylock, a niema nikogo, ktoby tę samotność mógł chociażby we śnie przeczuć i zrozumieć. A gdy do jego podziemi przychodzi Antonio, ów w słońcu grzejący się kupiec, ów dumny panek, który dla niego miał tylko ślinę pogardy, powstaje u Shylocka myśl: Możebym przynajmniej zadrwił z niego? Możebym odpowiedział na te lata udręki grymasem szyderstwa? Dam mu pieniądze, ale zażądam funta mięsa! Jak przychodzi do Żyda, którego jak psa dotychczas traktował, niechże wie przynajmniej, że i Żyd potrafi sobie zadrwić z takiego mopanka. Ale, o losy! to, co miało być tylko szyderstwem, odpowiedzią poniżonego, tylokrotnie butem chamstwa kopanego, nagle stało się możliwością. A więc dalej ciągnijmy tę komedję, rozszerzmy ją na całą Wenecję, pokażmy całemu światu, że i Żyd ma swą godność, że nie wolno bezkarnie z niego drwić. Mózg jego, wyszkolony na talmudzie, umysł wyostrzony na kamieniu ostrej djalektyki wyczarował przed nim obraz zakłopotanego trybunału, wizję proszącego jego, Shylocka o łaskę dumnie pysznącego się Antonia. Nawet mu przez myśl nie przeszło żądać dokonania wyroku, wszak Shylock jest Żydem, a żydowskie sumienie zakazuje przelewu krwi. O takiej jednej tylko godzinie trjumfu zamarzył biedny niewolnik Shylock, ale i tej mu losy odmówiły. Bo oto Porcja znajduje wyjście: „Możesz odkroić funt mięsa, ale nie wol-

*) Zob. „N.Dz.“ z 19 i 20 bm.

Wiadomości z kraju

List z Przemyśla

Wieczór dyskusyjny z M. Rawiczem. — Rozwiązanie zarządu synagogi. — Subwencje dla ubogich Żydów. — Gmina żyd. z powodu zgonu ś. p. rabina Dra Chajesa. — Kronika policyjna. — Kto jest komisarzem wyborczym. — Ustalenie członków komisji wyborczej na posiedzeniu Rady przybocznej.

Onegdaj odbył się w sali kahału staraniem żyd. Tow. muzycznego „Juwal" bardzo ciekawy wieczór dyskusyjny z poetą Melechem Rawiczem na temat: „Czy Szalom Asz jest największym pisarzem żydowskim?" Prelegent w swych dwugodzinnych wywodach poddał druzgocącej krytyce cały dorobek pisarski Asza. Zarzucał mu brak treści, stylu i — chwiejność polityczna Asza. Po referacie rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja. Z pośród dyskutentów ostro zbijał poglądy prelegenta Dr. Leib Landau, wywodząc, iż obowiązkiem poety jest nie „bawienie się w politykę". Dusza jego musi być wrażliwa na wszelkie objawy życia. I tak też Asz cieszy się, kiedy widzi z jednej strony twórczą pracę chaluców i powstanie nowego zdrowego pokolenia żydowskiego, z drugiej strony przyjmuje ze zadowoleniem kolonizację żydowską na Krymie, o ile ta faktycznie zmierza do uproduktywnienia mas żydowskich w Rosji. Polityka jest zajęciem polityków. Dyskusja bardzo zainteresowała licznie zebraną publiczność. Towarzystwo „Juwal" powinno częściej urządzać podobne wieczory dyskusyjne, co przynieść może produktywną wymianę zdań i zbliżenie się odmiennych zapatrywań.

Z powodu niezgody w łonie zarządu bóżnicy na Zasaniu, starostwo zamknęło bożnicę, oddając zarząd jej w ręce przełożeństwa żyd. gminy wyznaniowej.

W najbliższych dniach rozpocznie gmina żydowska rozdział względnie sprzedaż drzewa opałowego i węgla po zniżonych cenach tj. po 3 zł. za 1 centnar metryczny. Do akcji przyczynił się p. Benjamin Nussbaum darując wagon drzewa opałowego. Przykład godny naśladowania.

Gmina żydowska naszego miasta wysłała onegdaj na ręce zarządu Gminy wiedeńskiej telegram kondolencyjny z powodu śmierci ś. p. rab. Dra Chajesa.

Celem uzyskania premji asekuracyjnej podpalił wieśniak Jan Wojdylak w Pikulicach wsi pow. przemyskiego stóg siana. Wojdylaka aresztowano i odstawiono do sądu, gdzie będzie odpowiadał za zbrodnię oszustwa.

We czwartek 15 bm. o godzinie 8-ej wieczorem był Plac Kolejowy miejscem niezwykłej awantury między znanymi na bruku przemyskim złodziejami. Niejaki Leib Eisner przebił nożem swego towarzysza Reppera z powodu zazdrości o kochankę. Stan Reppera groźny. Eisnera aresztowano.

Komisarzem wyborczym okręgu przemyskiego został zamianowany sso Krogulecki (znany naszym czytelnikom jako przewodniczący trybunału w głośnym procesie przeciw Zlacie Rubla). Delegatem ze strony województwa zamianowano komisarza starostwa p. Wiąckowskiego, zastępcą komisarza p. Janiszewskiego.

W piątek 16 bm. odbyło się posiedzenie Rady przybocznej zwołane jedynie w celu podania komisarzowi rządowemu nazwisk osób proponowanych jako członków okręgowych komisyj wyborczych. Ponieważ na ogólną liczbę 6-ciu członków okręg. komisji wyborczej Rada miejska wybiera 2 członków i tyleż zastępców, rada przyboczna członkami komisji wybrała inż. Bystrzyckiego, jego zastępcą p. Jasińskiego, oraz p. Dr. Reichmana a jego zast. Dra Wójtowicza, przyczem ten ostatni tylko wtedy wszedłby jako zastępca, gdyby z 2 członków, jakich powiat ma wybrać nie wszedł ani jeden Ukrainiec. Na wypadek jednak, jeżeli Ukrainiec zostanie z powiatu wybrany, to miejsce Dr. Wójtowicza jako drugiego zastępcy zajmie Dr. Weintraub. Równocześnie ustalono 48 członków komisji obwodowych i tyleż zastępców. Ponieważ w Przemyślu nie istnieje Rada miejska z wyborów, uchwały powyższe są wyłącznie zależne od zatwierdzenia przez komisarza rządowego.

...no ci przelać ani jednej kropli krwi" — brzmi jej wyrok. Shylocka wyrok ten mocno bawi, cmoka ustami, kręci głową i podziwia mądrość sędziego. Jego, talmudystę, przyzwyczajonego do rozszczepiania włosa na czworo, serdecznie zainteresowało to rozwiązanie. Zapomniał o tem, że wyrok w zasadzie jest niesłuszny, że zawiera w sobie „contradictionem in adiecto", a rozradowały go bystrość i dowcip sędziego.

Ale świat aryjski, ten świat, o którym tak wymownie prawił hrabia Piniński, nie pozwala Żydowi się bawić. Nie dla ciebie, Żydzie, zabawa, nie wolno tobie wyprostować pleców i głowy podnieść dumnie do góry! Co za bezczelność żydowska! Chcieć się bawić razem z nami, wolnymi obywatelami Wenecji!, srogo odpokutujesz za to, wstrętny Żydzie! oto ta słodka, sprawiedliwa Porcja karze biednego Shylocka. „Śmierć albo chrześcijaństwo!" A Shylock staje się znowu niewolnikiem, znowu w nim odżyła okrutna tradycja przodków, około uszu których nie raz ten dziki rozlegał się okrzyk. A wszyscy się cieszą i radują, a nikt nie widzi jaskrawej brutalności, bezwzględnej nikczemności tego wyroku, nikt, nawet Porcja!

Morewski zapomniał się zupełnie, przestał opowiadać, stał się Shylockiem. Misterjum sztuki dokonało się, a przed wszystkimi stanął przygarbiony Żyd, o oczach błędnych, szukających ratunku i trwożliwie się cofających przed wstrętnym rechotem rozbawionej gawiedzi.

Zrozumiały go tylko smutne oczy Landauera. Trzeba bowiem być Żydem, by zrozumieć tragedję żydowskiej samotności.

Dr. M. Kanfer.

Nie należy emigrować do Francji!

W żydowskiem towarzystwie imigracyjnem „Jeas" odbyła się onegdaj konferencja prasowa, na której dyrektor „Jeasu" p. Grünberg omówił możliwości imigracji żydowskiej do Francji. Od sierpnia r. 1926, rząd francuski pod naciskiem związków zawodowych wstrzymał emigrację robotników do Francji z innych krajów. Żaden robotnik zagraniczny nie zostanie wpuszczony do Francji, jeśli nie okaże kontraktu pracy z pracodawcą francuskim. Kontrakt taki musi posiadać wizę ministerstwa robót we Francji. Inne kontrakty nie mają znaczenia. We wszystkich dziedzinach przemysłu i handlu istnieje we Francji nadwyżka sił roboczych. Każdego tygodnia opuszcza Francję blisko 2,000 emigrantów. Wielu Żydów usuwa policja francuska z powodu braku prawa pobytu. Francja przestała być krajem imigracyjnym. Należy przestrzec Żydów w Polsce przed emigracją do Francji. Istnieje jedyna możliwość emigracji elementów rolniczych. Chodzi tu głównie o robotników rolnych, którzy mogą zarobić miesięcznie 8 dolarów przy 14—16-godzinnym dniu pracy. Kontrakty dla robotników rolnych można łatwo otrzymać. Żydzi pragnący wyjechać z Polski do Francji, jako robotnicy rolni, winni się zgłosić w żydowskiem Towarzystwie Emigracyjnem „Jeas" Warszawa, Muranowska 34.

Straszny pożar w zamku hr. Tarnowskiego w Dzikowie

Donoszą z Tarnobrzega, że wczoraj o godzinie 2'30 nad ranem z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w zamku Zdzisława Tarnowskiego w Dzikowie. Prawie cały zamek wraz z bezcennemi zbiorami i bibljoteką zgorzał niemal doszczętnie. Uratowano tylko częściowo lewe skrzydło zamku. W pokojach mieszkalnych pałacu przebywały w chwili krytycznej matka Zdzisława hr. Tarnowskiego Zofja i ks. Radziwiłłowa, które zdołano uratować. W akcji gaszenia pożaru brała udział miejscowa straż pożarna, służba folwarczna, urzędnicy zarządu dóbr i młodzież. Przy gaszeniu pożaru zginęło około 9 osób, między innemi syn koniuszego Froyer. Dokładnej liczby ofiar dotychczas nie ustalono. Właściciel zamku w Dzikowie nie był obecny w czasie katastrofy.

P. DEVEY UCZY SIĘ PO POLSKU. W jednem z pism warszawskich czytamy: Pan doradca finansowy Devey wprawił onegdaj w zdumienie swych interesantów, witając ich po polsku: „Dzień dobry", na pożegnanie zaś mówiąc: „Do widzenia!" Jak się okazuje p. Devey oddaje się pilnie nauce języka polskiego, w którego zawiłe trudności wtajemnicza go specjalna nauczycielka.

KONSULAT FINLANDZKI WE LWOWIE. W pierwszych dniach po Nowym Roku otwarty zostanie we Lwowie konsulat finlandzki. Poza poselstwem finlandzkiem w Warszawie i konsulatem w Katowicach, będzie to trzecia z rzędu placówka fińska w Polsce, w której będzie można uzyskiwać wizy wjazdowe do Finlandji.

WYNIK WYBORÓW W SŁONIMIE. W Słonimie odbyły się onegdaj wybory do rady miejskiej. Blok sjonistyczny otrzymał 8 mandatów, Bund — 4 mandaty, Aguda — 2 mandaty, prawica Poale Sjonu — 2 mandaty, P. P. S. — 2 mandaty, blok polski — 6 mandatów. Żydzi otrzymali w ten sposób 16 mandatów, a Polacy — 6.

PIECE NA ULICACH WARSZAWY. Z powodu bardzo silnych mrozów, magistrat miasta Warszawy przywrócił przedwojenny zwyczaj ustawienia na ulicach żelaznych koszów z płonącym koksem. Rozlokowaniem i ustawieniem tych koszów zajmie się tabor miejski. Płonące na ulicach ogniska pozwolą ogrzać się zmarzniętym przechodniom i tym, którzy są zmuszeni pracować na mieście.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY. Onegdaj rozpoczął się przed sądem okręgowym w Siedlcach proces przeciwko 19 komunistom, oskarżonym o należenie do organizacyj wywrotowych, kolportaż nielegalnych pism i odezw i t. p. Ze względu na obfity materjał, znajdujący się w ręku władz, proces potrwa prawdopodobnie parę dni.

ŻYD ZABÓJCĄ SWEJ ŻONY. W Mogilanach, pod Wilnem, doniósł niejaki Noe Sindel policji, że bandyci napadli na jego mieszkanie, zrabowali mienie i zabili jego żonę. Śledztwo atoli wykazało, że kobieta została zabita przez swego męża. Mordu dokonał on przy pomocy dwóch wspólników chrześcijan, którzy dla zmylenia śladów zdemolowali mieszkanie. Skutego w kajdany, przewieziono Sindla do więzienia we Wilnie.

WŁAMANIE DO NAJWIĘKSZEGO SKLEPU JUBILERSKIEGO W POZNANIU. Z Poznania donoszą pod datą 20 bm. W czasie przerwy obiadowej między godz. 1'30 a 2 popołudniu kiedy właściciel i pracownicy największego w Poznaniu sklepu jubilerskiego pod firmą Stanisław Maczka przy ul. 27 Grudnia, udali się na posiłek, skorzystali z tego nieznani sprawcy i dokonali śmiałej kradzieży. Mimo, że działo się to na jednej z najruchliwszych ulic w biały dzień, złodzieje otworzyli drzwi dopasowanemi kluczami, weszli do sklepu i zaczęli po swojemu gospodarować. Ze składu znikła biżuterja wartości 200 tys. zł. Okoliczności włamania przemawiają za tem, że włamania dokonała banda złodziei międzynarodowych, która do Poznania przyjechała na gościnny występ.

TAJNY TRYBUNAŁ ZŁODZIEJSKI. Podczas obławy policyjnej ujęto w Warszawie w jednej z podmiejskich kawiarń t. zw. „tajny trybunał złodziejski". Trybunał ten był stałą instytucją, ferującą wyroki na złodziei-zdrajców. Podobno kilku złodziei wydało policji krwawego „Feliksa" 72-letniego mordercę Feliksa Zdankiewicza, tego, który powiesił handlarkę jarzyn, Józefę Wrzesiewską. Władze złodziejskie postanowiły zająć się sprawą i ukarać winnych zdrady. Przeszkodziła im w tem policja.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 22 grudnia.

Kraków (566 m) 11,40 Komunikaty, 12,05—14 Transm. z Warszawy (m. in. Koncert dla młodzieży), 14,40 Komunikaty, 17,20—17,45 Odczyt pt. Liga ochrony przyrody, — prof. dr. W. Szafer, 17,45—18,55 Transm. z Warszawy (Audycja literac.), 19,05 Giełda rolnicza, 20,30—22 Transm. z Poznania (koncert), 22,30 Muz. taneczna z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12,05 Program dla młodzieży, 17,45—18,55 Audycja liter. (J. K. Bandrowski) o wrażeniach z Berlina i K. P. Tetmajer o sobie 20,30 Transm. z Poznania (koncert), 22,30—23,30 Muz. taneczna.

Poznań (344,8 m) 14 Giełda, 17,20—17,45 Odczyt pt. „Estetyka mody", 20,30 Wieczór holenderski (m. in. pieśni).

Katowice (422 m) 17,45—19 Koncert, 20,30—22 Transm. z Poznania (koncert), 22,30 Muzyka z kawiarni.

Wilno (435 m) 17.45—19 Koncert.

Wiedeń (517,2 m) 11, 16,15 i 19,30 Koncerty.

Berlin (483,9 m) 17—18 i 21 Koncerty. Do 0.30 Muz. tan.

Lipsk (365,8 m) 16,30—18 i 20,15 Koncerty.

Frankfurt n/M (428,6 m) 19,30 „Bal w operze" op. Heubergera

Langenberg (468,8 m) 13,05, 18 i 20,10 Koncerty.

Praga (348,9 m) 19,30 Koncert Filharmonji (m. in. Dvořak).

Rzym (449 m) 20.40 Koncert, (m. in. pieśni i arje)

PARADA REKRUTÓW

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 42	Grudzień 22 Czwartek 28 Kislew 5688	Zachód słońca 15 m. 27

— UWOLNIENIE ŻOŁNIERZY NA SOBOTĘ CHANUKOWĄ. Na specjalne zarządzenie ministerstwa wojny uwolnią władze wojskowych formacyj żołnierzy żydowskich na sobotę chanukową. Żołnierze otrzymają przepustki aż do soboty wieczora.

— MRÓZ NIECO ZELŻAŁ. Kilkudniowe mrozy doszły zdaje się z nocy z wtorku na środę do punktu kulminacyjnego. Wczoraj od rana zaznaczyło się pewne zelżenie zimna, a termometr podniósł się o kilka stopni, wskazując przedpołudniem — 13 stopni Celsiusza, w południe — 11 stopni. Przy braku nowych opadów śnieżnych pojawiło się na kilka godzin popołudniowych słońce. Wieczorem mróz znowu przybrał na sile.

— KOMETA SKJELLERUPA. Z powodu mleczystego powietrza nie można było wczoraj obserwować komety Skjellerupa. Na Kopcu Kościuszki wobec zamglenia horyzontu, zdołano tylko zauważyć na zachodzie pewne rozjaśnienie, prawdopodobnie od warkocza komety. Może w następnych dniach pomyślniejsza aura pozwoli na ujrzenie komety, która wznosić się będzie jeszcze jaki tydzień dość stosunkowo nisko nad poziomem, choć światło jego zdaje się już nieco przybladło.

— WYSEPKI NA SKRZYŻOWANIU RUCHLIWYCH ULIC. Komisja drogowo-kanałowa i gruntowa Rady miejskiej na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta Inż. Józefa Sarego w obecności wiceprezydentów Ostrowskiego i Dra Schneidra zatwierdziła ze względu na bezpieczeństwo publiczne projekt urządzenia wysepek dla policjantów regulujących ruch uliczny, a to: na skrzyżowaniu ul. Lubicz — Pawiej — Basztowej — Andrzeja Potockiego, dalej ul. Długiej — Basztowej — Sławkowskiej, oraz ul. Karmelickiej — Szewskiej — Dunajewskiego — Straszewskiego i na linji A—B u wylotu ul. Floriańskiej. Zatwierdzono zarazem urządzenie wysepek dla publiczności na przystankach tramwajowych w Rynku gł. Następnie uchwalono budowę chodnika w ul. Skawińskiej i w ul. Kaz. Wielkiego. Wkońcu zatwierdzono po dłuższej dyskusji projekt urządzenia kładki dla ruchu pieszego na byłym moście kolejowym na Wiśle, prowadzącym do Dębnik.

— MIESIĘCZNE KARTY AUTOBUSOWE. Dyrekcja Tramwaju wprowadza z dniem 1. stycznia 1928 abonamentowe bilety miesięczne dla dwurazowego przejazdu dziennie autobusem. Cena tych biletów dla młodzieży szkolnej zł. 15, dla dorosłych zł. 20 za kartę miesięczną. Bliższe szczegóły o warunkach otrzymania wspomnianych kart podaje na żądanie dyrekcja tramwaju.

— KURS OBSŁUGI MASZYN PAROWYCH urządza dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego i wojewódzkiego Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego w czasie od 9 stycznia do końca marca 1928 r. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie w godzinach urzędowych od 8 do 2-giej.

— ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM. Wczoraj po godz. 5-tej popołudniu wydarzyła się na ul. Grodzkiej katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach, ograniczając się do rozbicia samochodu i uszkodzenia motoru tramwaju. Z ul. Poselskiej od strony sądu wyjechała taksówka Nr. Kr 322, która skręciwszy się na ul. Grodzką znalazła się między dwoma wozami tramwajowemi linji Nr. 1, zmierzającemi w przeciwnych kierunkach. Motorowy wozu, jadącego od strony Rynku, zdołał zatrzymać swój wóz tuż przed rogiem ul. Poselskiej, natomiast drugi tramwaj jadący w stronę Rynku, najechał całą siłą na prawy bok samochodu, który wskutek tego pchnięcia runął przodem na stojący na rogu wóz tramwajowy. Cały przód samochodu marki „Tatra" wraz z motorem i przedniemi kołami uległ roztrzaskaniu. Szofer wyszedł bez szwanku. Uszkodzony został także motor najechanego tramwaju. Wypadek wywołał mimo mrozu wielkie zbiegowisko, oraz spowodował blisko półgodzinną przerwę w ruchu tramwajowym na linji Nr. 1.

— WYPADKI SAMOCHODOWE. W ul. Grodzkiej potrącił samochód Nr. 6075 Marję Rejs (lat 55) przechodzącą przez jezdnię. Nie doznała ona żadnych obrażeń. Winę potrącenia ponosi Rejs, która z powodu zimna owinięta była chustkami i nie słyszała znaków ostrzegawczych. — Dnia 20 bm. szofer Zolek jadąc ul. Madalińskiego samochodem Nr. 4959 chciał wyminąć jadące sanki i najechał na przebiegającego chłopca Pfefermana. Zatrzymał więc nagle rozpędzone auto, które zostało odrzucone w bok i uszkodziło latarnię gazową.

— BĘDZIE MOTOROWYM! Bolek Zofja handlarka jarzyn wracając dnia 20 bm. wozem motorowym z Katowic porodziła dziecko płci męskiej. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją z dworca do szpitala wraz z noworodkiem.

— ZŁODZIEJE „WOZOWI" UWIJAJĄ SIĘ. Silberstein Leopold kupiec zgłosił do policji, że skradziono mu z wozu na pl. Wolnica 24 sztuk noży, używanych do sieczkarni. Sprawcę kradzieży w osobie Razowskiego Stanisława ujęto. — Stanowski Józef zam. w Lasówce zgłosił, że dnia 20 bm. skradziono mu z wozu w ul. Kalwaryjskiej skrzynię mydła marki „Rączka" wagi 50 kg.

— Z KRONIKI ARESZTOWAŃ. Policja przytrzymała Stanisława Hikla (lat 39) z Dobczyc za usiłowaną kradzież w sklepie Landwirtha przy ul. Kalwaryjskiej 1 i przekroczenie szupasu, Jana Frejka (lat 21) w Bilchowie pow. Wieliczka za kradzież kożucha wartości 100 zł na pl. Zgody na szkodę Piotra Ozoga z Chorowa, wkońcu Alojzego Budla (lat 21) z Głogoczowa za kradzież 1 worka cukru wagi 95 kg z wozu stojącego na ul. Lwowskiej na szkodę nieznanego właściciela. Cukier zdeponowano w V. komisarjacie policji w Podgórzu.

—o—

KOMUNIKATY:

— PRZEDŚWIT HASZACHAR. Dzisiaj odbędzie się Wiec Protestacyjny przeciw pogromom antyżydowskim w Rumunji. Wszyscy członkowie Związku zjawią się gremjalnie o godz. 8-mej wieczorem w wielkiej sali Kahału, przy ul. Krakowskiej l. 43.

— S. K. A. „EMUNAH". Konwent przedświąteczny ustanowił zarząd ferjalny w następującym składzie: Bb. Rosenmann Fix, Schubert Fixxx. Posiedzenie zarządu ferjalnego odbędzie się dziś tj. we czwartek punkt o godz. 5 pop. w lokalu K! Sprawy bardzo ważne, nie cierpiące zwłoki.

W sobotę dnia 24 bm. odbędzie się plenarne zebranie członków S! z referatem Bb. A. Djamenta n. t.: „Naród przodujący a mniejszości narodowe". Początek punktualnie o godz. 7'30 wiecz.

— KLUB TOWARZYSKI „TEL AWIW", Stradom 13. Dziś we czwartek wieczorem zebranie towarzyskie członków. — Uprasza się o punktualne przybycie.

— ŻYDOWSKA SOCJALISTYCZNA PARTJA ROBOTNICZA POALEJ SJON (zjedn. z C.S.P.) w Krakowie urządza w piątek dnia 23 bm. o godz. 7'30 wieczorem w sali teatru żydowskiego (Bocheńska 7) uroczystą akademję dla uczczenia 10-ej rocznicy śmierci B. Borochowa, wielkiego myśliciela socjalistycznego i twórcy światowego ruchu Poalej Sjon. Uroczyste przemówienie wygłosi p. J. Ritow z Warszawy, redaktor centralnego organu partyjnego „Bafrajung-Arbetersztyme". Ponad to bardzo bogaty program artystyczny.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". W niedzielę dn. 25 bm. popołudniu urządza „Ezra" kulig wycieczkowy (na saneczkach) do Przegorzał. Punkt zborny o godz. 2'30 popoł. pod „Sokołem". Odpoczynek i posiłek w Kolonji Ogrodniczej w Cichym Kąciku. Powrót o godz. 6'30 wieczorem. Ze względu na ograniczoną ilość uczestników przyjmuje się zgłoszenia do soboty włącznie tj. 24 bm. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje p. Maryna Lichtgowa ul. Retoryka l. 7. I. p. w godz. od 10—12 przedpoł. i od 4—6 popoł.

Dziś wiec protestacyjny!

Wiec protestacyjny przeciw pogromom antyżydowskim w Siedmiogrodzie, urządzanym przez szowinistyczną żydożerczą studenterję rumuńską, zwołują sjonistyczne związki akademickie na dziś, czwartek 22 bm. o 8mej wieczór do wielkiej sali Kahału, Krakowska 41.

Przemawiać będą: Dr. Ignacy Schwarzbart i przedstawiciele sjonistycznych związków akademickich.

Żydzi, jawcie się masowo, by zaprotestować przeciw gwałtom, dokonywanym na naszych braciach w Rumunji!

Dalsze szczegóły fałszerstwa banknotów 5-dolarowych w Krakowie

Ujęcie głównego fałszerza.

W toku dalszych dochodzeń przeciw szajce fałszerzy banknotów 5-dolarowych aresztowały organa śledcze ubiegłej nocy ukrywającego się w mieszkaniu Józefa Puchalaka przy ul. Traugutta 3, głównego sprawcę fałszowania tych banknotów Tomasza Dziedzinę false Reinolda (lat 38) bez określonego zajęcia, karanego już za kradzież i oszustwo. Przy aresztowanym znaleziono resztę przyborów do fałszowania, jak powiększone fotografje poszczególnych części banknotu, części klisz, numerator, farby i td.

Jak się okazało, Dziedzina dał sobie sporządzić w różnych firmach klisze cynkowe poszczególnych części banknotu 5-dolarowego, z części tych złożył klisze obu stron banknotu, a następnie przy pomocy prasy odbijał falsyfikaty na zwykłym papierze. Jedwabne włókienka, znajdujące się w oryginalnym papierze dolarowym naśladował Dziedzina, rysując piórkiem w odpowiednich miejscach falsyfikatu podobne kreski kolorowym atramentem.

Dziedzina tłumaczy się, iż fałszowania dolarów chwycił się celem zdobycia gotówki potrzebnej mu do ukończenia i opatentowania swego wynalazku „perpetuum mobile", nad którym pracował już dłuższy czas, przyczem twierdził, że zaraz przy pierwszej próbie puszczenia w obieg falsyfikatów za pośrednictwem Szarajowej, fałszerstwo wyszło na jaw.

Wszystkich aresztowanych w liczbie 6 osób odstawiono do więzień sądowych.

Proces dziewięciu chuliganów rumuńskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Warszawa, 21. 12. Sin. Z Bukaresztu donoszą że na rozpoczynający się jutro proces przeciwko 9 studentom oskarżonym o wywoływanie ekscesów w Wielkim Waraždynie zgłosiło się dotychczas 17 obrońców, między innemi dwaj profesorowie uniwersytetu. Prof. Cuza przybył z ass do Bukaresztu, aby być obecnym na rozprawie. Z obawy przed nowymi rozruchami gmach sądowy został obstawiony oddziałami żandarmerji.

CENNE „RADY" RUMUNSKIEGO MINISTRA

Bukareszt, 21 12 ŻAT. Minister oświaty Lapedatu przyjął delegację złożoną z rabinów oraz prezesów żydowskiej gminy ortodoksyjnej i liberalnej w Klausenburgu. Minister radził delegacji wstrzymać się z przeprowadzeniem pogrzebu sprofanowanych Tor do czasu uspokojenia umysłów w kraju. Minister radził również delegacji, by ludność żydowska nie zgłaszała się do rumuńskiej rady regencyjnej z zażaleniem przeciwko ostatnim wypadkom w kraju.

Cosima Wagner kończy 90 rok życia



W tych dniach obchodzić będzie sędziwa wdowa po Ryszardzie Wagnerze, Cosima Wagner 90-lecie swych urodzin. Cosima Wagner była współtwórczynią teatru wagnerowskiego w Bayreuth, który prowadziła też po śmierci męża aż do chwili wybuchu wojny.

Teror w Kantonie trwa

Hankau, 21 12. PAT. W dalszym ciągu odbywają się tu aresztowania i egzekucje komunistów. Wczoraj popołudniu stracono dwóch mężczyzn, komunistów i dwie kobiety. Komendant garnizonu i zwrócił się do generalnego konsula francuskiego z przeproszeniem za pożałowania godne zajścia, jakie wydarzyły się na terytorjum koncesji francuskiej przy rewizjach u komunistów.

Moskwa, 21 12 PAT. Z Hankou donoszą, że wicekonsul oraz wielu innych obywateli sowieckich zostało zabitych. Lokal konsulatu został zdemolowany. Komuniści są w Kantonie masowo rozstrzeliwani.

Tokio, 21 12 PAT. W związku z sytuacją wytworzoną w Szantungu na skutek ostatnich porażek wojsk północnych krążownik japoński Nagara odpłynął z Sasebo do Tsingtau z 200 strzelcami marynarki na pokładzie.

Obrazek z dni ostrych mrozów.



Wskutek niezwykłych mrozów popękały w Paryżu bruki na ulicach. Rycina nasza przedstawia popękany bruk na jednej z pryncypalnych ulic paryskich.

Briand wygłosi exposé w senacie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 21 12 (D) Briand zapowiedział, że w pierwszych dniach stycznia wygłosi ekspose w senacie, w którem przedstawi obecną sytuację międzynarodową. Z tej okazji nastąpi też odpowiedź rządu na wszystkie interpelacje senatorów, mające związek z sytuacją polityczną.

—o—

Przerwa w rokowaniach w sprawie konfliktu w niem. przemyśle metalowym

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 21 12 (D) W rokowaniach w sprawie konfliktu w niemieckim przemyśle metalurgicznym nastąpiła przerwa z powodu świąt. — Dalsze rokowania prowadzone będą bezpośrednio po świętach.

—o—

Kapitan jugosłow. oskarżony o szpiegostwo

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Belgrad, 21 12. (D) W Zagrzebiu rozpoczął się proces przeciwko kapitanowi Pribanicowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej.

Pamiętniki Poli Negri

(9) Ciąg dalszy

Rozdział dziewiąty

ODKRYWAM NOWY SPOSÓB REKLAMY

Czterotygodniowy urlop przeciągnął się do roku, gdyż popełniłam nieostrożność i wzięłam ślub, a co gorsza obiecałam nigdy więcej nie występować na ekranie. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy nic nie brakowało mi do szczęścia. Po upływie tego czasu zaczęłam tęsknić do sztuki. W małej mieścinie granicznej, w której mieszkałam z mężem (wybór mój padł na oficera stacji granicznej Hr. Dębskiego, który podbił mnie urodą, taktem i uprzejmością), istniało tylko jedno kino. Ulegając mężowi nie chodziłam doń wcale, dopóki barwne afisze nie zapowiedziały obrazu „Madame Dubary". W dniu tym nastąpił pierwszy poważny zatarg małżeński. Mąż zabronił mi pójść na ten film, uczyniłam to wbrew jego woli. Patrząc na ekran, poczułam, że bez sztuki życie moje będzie martwe i puste i postanowiłam niezłomnie wrócić do jej królestwa.

Mąż nie mógł się na to zgodzić ze względu na swą rodzinę. Nie pozostało nam więc nic innego, jak rozwód.

Rozstaliśmy się po przyjacielsku, nie żywiąc ku sobie urazy.

• • •

Byłam zdumiona, że w Berlinie nie zapomniano o mnie. Lubicz wyjechał w międzyczasie do Ameryki, ale pozostali inni, a życie filmowe rozwinęło się podczas mojej nieobecności ogromnie.

Zabrałam się do intenzywnej pracy, każda godzina umacniała mnie w przekonaniu, że dobrze uczyniłam, rozstając się z mężem.

Zamieszkałam chwilowo w hotelu. Przypadek zdarzył poraz drugi, że biżuterja odegrała w mem życiu rolę przeznaczenia.

Pewnego pięknego dnia a raczej wieczora, skonstatowałam po powrocie do hotelu, że złożyli mi wizytę złodzieje. Suknie wspaniałomyślnie zostawiono, ale biżuterja ulotniła się jak kamfora. Byłam zrozpaczona. Zawiadomiłam natychmiast policję. Wraz z agentami policyjnymi zjawił się cały szereg reporterów.

Oczywiście nie pomogło to klejnotom, których już nigdy w życiu nie zobaczyłam.

Jedyną „korzyścią" były wzmianki w pismach, że tak zwaną kradzież uważać należy za trik reklamowy.

Reklama bądźcobądź kosztowna!

• • •

W pół roku później poznałam Charlie Chaplina. Przyjechał do Berlina nie znając niemieckiego, ja zaś nie umiałam ani słowa po angielsku. Porozumiewaliśmy się w drodze... filmowej. Kładł rękę na sercu, patrzył mi w oczy z napięciem, jakichś stu wolt i uśmiechał się przytem swym cudownym uśmiechem.

Pewnego dnia nastąpiła katastrofa.

Było to na obiedzie pożegnalnym, wydanym dla Chaplina. Charlie chciał być wyjątkowo uprzejmy! prosił, by mu przetłomaczono z angielskiego słowa: I find you charming" (Uważam, że pani jest czarująca). Zadania tego podjął się obecny na obiedzie Emil Jannings i napisał na karteczce: „Ach jaka pani głupiutka!"

Siedziałam obok Chaplina. Był grzeczny, miły, nadskakiwał mi. Dziwiło mnie tylko nieco, że ciągle zerka na jakąś kartkę.

Gdy obiad miał się ku końcowi, wstał i wyrecytował bez zająknienia: „Ach jaka pani głupiutka!".

Byłam oburzona, wstałam i wyszłam z pokoju.

Chaplin napróżno błagał o słówko rozmowy. Napisał list, który podarłam bez czytania.

Jannings wyjaśnił mi przyczynę całej historji dopiero po wyjeździe Chaplina, dając w ten sposób dowód, że wcale nie jest tak dobroduszny, jak wygląda.

Rozdział dziesiąty.

HOLLYWOOD

Po niedługim czasie otrzymałam z Paramountu propozycję wyjazdu do Ameryki. Po pewnem wahaniu zdecydowałam się opuścić Europę.

• • •

Znałam Hollywood jedynie z ekranu. Po przyjeździe przekonałam się, że sporo jeszcze czasu upłynie, zanim poznam stolicę dziesiątej muzy, która zasługiwałaby na nazwę stolicy świata.

Żyją tu obok siebie przedstawiciele wszystkich narodów Europy. Polak mieszka z Węgrem, Grek prowadzi gorące dyskusje z Rosjaninem, Niemiec ściska serdecznie rękę Francuza. A mimo to, każdy zachowuje swoje przyzwyczajenia i narowy. Amatorzy wiedeńskiej kuchni mogą tu delektować się rozkoszami kulinarnemi, wyznawców mód ubierają paryscy krawcy; w witrynach księgarskich widnieją książki, drukowane we wszystkich językach świata.

(Dokończenie nastąpi).

Szczegóły strasznego pożaru w Dzikowie

Tragiczna śmierć Freyera, „polskiego Nurmiego"

Kraków, 22 grudnia 1927.

W uzupełnieniu podanej w rubryce „Wiadomości z kraju" wiadomości o olbrzymim pożarze zamku hr. Tarnowskich w Dzikowie dowiadujemy się następujących szczegółów:

Pożar powstał nad ranem na strychu, poczem płomienie z błyskawiczną szybkością ogarnęły pokoje drugiego piętra, a następnie i pierwsze piętro pałacu, gdzie znajdują pomieszczenie bezcenne zbiory historyczne, oraz słynna bibljoteka dzikowska. Zaalarmowana pożarem służba zamkowa rzuciła się natychmiast na ratunek. Rychło też zjawiła się liczna gromada mieszkańców Dzikowa a nawet Tarnobrzega. Do akcji ratowniczej przystąpiły też kobiety, z narażeniem życia rzucając się w płomienie. Przystąpił też do akcji ratunkowej słynny lekkoatleta polski Alfred Freyer, syn koniuszego hr. Tarnowskich. Akcja ratunkowa zakończyła się jednak tragicznie. Zginął Freyer, chluba i nadzieja polskiej lekkiej atletyki „polski Nurmi", najlepszy biegacz-długodystansowiec, po którym tyle obiecywano sobie na przyszłej Olimpiadzie amsterdamskiej.

Oprócz Freyera poniosło śmierć wskutek poparzenia dwóch uczniów gimnazjalnych i kilku młodych robtników. Poniosła też śmierć bohaterską w płomieniach kilkunastoletnia seminarzystka, która spieszyła z pomocą. Zwęglone zwłoki wszystkich bohaterów z Freyerem na czele przeniesiono do kostnicy w Tarnobrzegu.

Niezależnie od ochotników, którzy pospieszyli na pomoc czynne były na miejscu straże pożarne z Tarnobrzegu i okolicznych wsi, oraz straż pożarna z Dzikowa. Zamek, który do wieczora stał jeszcze w płomieniach otoczono silnemi kordonami policji.

Przyczyny pożaru nie zdołano jeszcze ustalić. W sprawie tej toczy się energiczne śledztwo policyjne. Prawdopodobnie pożar powstał wskutek wadliwego funkcjonowania centralnego ogrzewania, niewykluczone jest jednak ewentualne podpalenie. W tym kierunku też toczy się śledztwo.

Samobójstwo kasjerki urzędu klimatycznego w Zakopanem

Zakopane. 21. 12. (Kap) Dziś o godzinie 8 rano w biurze urzędu klimatycznego w Zakopanem pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru bębenkowego długoletnia kasjerka klimatyki w Zakopanem Helena Latkówna. Smierć nastąpiła natychmiast. Powodem rozpaczliwego kroku były niezwykłe trudności finansowe, w jakie wpadła Latkówna przez wydzierżawienie pensjonatu w Jaremczu w sezonie letnim, przyczem straciła tysiąc dolarów. Kwoty tej nie mogła zwrócić towarzystwu kredytowemu „Sokół" w Zakopanem, które udzieliło jej pożyczki.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek i jutro „Volpone". W sobotę teatr zamknięty.

SYLWESTER W TEATRZE „BAGATELA" I W STARYM TEATRZE. Sympatyczny zespół warszawski, który w listopadzie w Starym Teatrze gromadził na swoich wieczorach humoru tłumy publiczności, przybywa do Krakowa na Sylwestra wzmocniony artystami tej miary, co Józef Redo i Helena Zmichorowska i w dniu tym wystąpi dwukrotnie, a to o godzinie 9-tej wieczór w Starym Teatrze, o godzinie zaś 11,15 w nocy w Teatrze „Bagatela", dając aktualną rewję warszawską, perlącą się humorem pt. „Czy nie za wiele?" W rewji tej wystąpi Zabojkina, Zmichorowska, Betcherowa, Narkiewicz, Redo, Rentgen, Sirota i doskonały balet, złożony z 14 osób ze solistką Zabojkiną II. Sprzedaż biletów na powyższe dwa wieczory rozpoczęła się już w kasie Starego Teatru. O godz. 11,15 w nocy w Starym Teatrze odbędzie się Reduta Sylwestrowa Krak. Towarzystwa Śpiew. „Echo".

— **NOWA OPERA POLSKA.** Profesor konserwatorjum warszawskiego Piotr Rytel wykończył operę osnutą na tle słynnego utworu Jerzego Żuławskiego pt.: „Ijola".

TEATR IM J SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Czwartek: „Volpone".
Piątek: „Volpone".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Bardelys, książę miłości".
CORSO: „W kraju dzikich Tyburów".
NOWOŚCI: „W sidłach życia" (Lya de Putti).
PROMIEŃ: „Variete" (Lya de Putti, Emil Jannings).
SZTUKA: „Przez sport do kobiety".
UCIECHA: „Miłostki".
WANDA: „Eskapada młodej mężatki" i „Wśród płomieni".
WARSZAWA: „Śmiech przez łzy".

Z EKRANU

Harold Lloyd w „Sztuce" i „Miłostki" w „Uciesze"

A więc znowu zagościł do nas na krótko beztroski siewca wesołości Harold Lloyd. Dawno już u nas nie był i dawno tak się w kinie nie śmiano. Mówią, że Harold Lloyd ma specjalny sztab, który układa dla niego „kawały", nic to nam nie szkodzi, byleby tylko te kawały były dobre. Tym razem są bajeczne i to wystarcza. Warto więc przebrnąć przez morze głupoty, jaką zawierają dwie poprzedzające występ Harolda komedyjki, by potem „trzymać się za boki", towarzysząc Haroldowi jako studentowi i sportsmenowi.

Po tem dla równowagi należy pójść na „Miłostki". Austrjacki ten film ma odwagę, jest bowiem smutny, bardzo smutny, bo się kończy śmiercią bohatera i bohaterki. Ale jest piękny i dobry, a ludzie, zwłaszcza kobiety, tak chętnie płaczą. Jakże nie płakać, gdy gra wzruszająca rywalka Liljany Gish — Ewelina Holt. Ta dziewczynkowata artystka ma w sobie coś z dziecka i kobiety, ale ta mieszaninka podlana jest sosem prawdziwego artyzmu. Ale zwolennicy demonizmu także na swoje wyjdą, albowiem Vivian Gibson jest ci demonem co się zowie! Kobiety zaś mają swego ładnego chłopca, którym jest Lerch, całkiem do rzeczy przytem aktor, a więc całość choć smutna ma wszelkie walory, by się publiczności podobać. Czy ni to też z widocznym rezultatem. Tyle płaczących niewiast dawno już nie widziałem, chyba na Sądny dzień w kobiecej synagodze! Assi.

ZE SPORTU

FANTASTYCZNY PROJEKT BIEGU NA PRZEŁAJ LOS ANGELOS—NEW JORK znalazł w kraju wszelkich możliwości przecież zwolenników. Dotąd zgłosiło się przeszło 450 zawodników, liczących zdaje się na wysoką nagrodę pieniężną. Na liście figurują znani olimpijczycy Kohlemainen i Steenroos z Finlandji.

URUGWAJ, mistrz fotb. światowy z IX. Olimpjady w Paryżu 1924 r, chce za wszelką cenę utrzymać się przy tytule zdobytym i ma zjechać z 30 graczami najlepszymi swego kraju na miesiąc przed Olimpjadą do Amsterdamu, celem zaaklimatyzowania się. Przygotowania iście „amatorskie!" ale racjonalne.

W CZECH. SLOW. ZWIĄZKU FOTB. powstał ostry konflikt między profesjonałami, a amatorami. Zanosi się na rozłam i separację.

SIMMERINGOWI WIEDEŃSKIEMU grozi spadek klasowy, znajduje się bowiem na ostatniem miejscu tabeli mistrzowskiej.

ARNE BORG—WEISMUELLER, oto najzaciętszy mezy rywali na Olimpjadzie nadchodzącej. Borg zapowiada nawet walkę w sprincie i zamiczra pobić wszystkie rekordy Amerykanina w pływaniu na krótkie dystanse.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 21. 12. Akcje mocniej. Dolar utrzymany. **Akcje:** Bank Polski 153—155, Bank Hipoteczny 1.25, Bank Małopolski 22, Ziemski Bank Kredytowy 4, Tohan 13.50, Farma 1.40, Żegluga 25.26, Zieleniewski 20.60, 21 i jednac zwarta, Trzebinia 58—56, Parowozy 35, Górka 95—105, Siersza górnicza 13.75, 13.80, Niemojowski 2.50, Azot 1.56, Elektrownia 55 i pół, Chybie 5.80

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji mocniejszej. Z początku zebrania tendencja utrzymywała się na poziomie wczorajszym dopiero pod koniec nastrój się wzmocnił, przyczem kursa poszczególnych papierów znacznie zwyżkowały. Mocniej notowano Bank Polski, Pharmę, Zieleniewskiego a w szczególności Górkę, która zyskała w stosunku do dnia wczorajszego 10 zł na sztuce przy utrzymującym się nastroju mocnym. Jedynie nieco słabiej Parowozy. Siersza górnicza, Żegluga i Chybie. Reszta utrzymana. Znacznych obrotów dokonano Zieleniewskim, Górką, Bankiem Polskim. Ruch na ogół panował żywy. transakcje liczniejsze.

N pogiełdziu tendencja podobna. Płacono Cegielski 47—47.50 ,nieco mocniej. Jaworzno 22.25, Len 0.20—0.21, Nafta 0.22, Gazy wschodnie 24. słabiej, z innych Lokomotywy 1.90, Huta szkła 1.60—1.75, Dolarówka 65, Poż. konwersyjna 65.25, Nobel 40, 4 i pół proc. Obligacje komunalne Banku Krajowego 57.50 i 4 proc 54. Obroty silniejsze.

Na rynku walutowym sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne przy naogół niewielkich obrotach. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa got. 8.87 i trzy czwarte do 8.8 i jedna czwart,a czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.88—8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte Katowice got 8.88—8.88 i pół. czeki 8.90—8.90 i pół Bank Polski płacił bez zminny za dolara gotówkowego 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 21. 12 PAT. Bank handl. 123, Polski 155, 155.50, Zarobkowy 30.50. 30, Węgiel 107.50, 109 Nobel 41.50, 42, Cegielski 50, Lilpop 40, Modrzejów 9.05, 9.10, Pocisk 2.65, Rudzki 51, Starachowice 53.65, Żyrardów 17, Zawiercie 34, Borkowscy 3.70 3.75, Haberbusch 162, 163, Majewski 43, Lombard 175, Dolarówka 63.50, 5 proc. konwersyjna 66.25, 66.80, 10 proc kolej. 102.50, 103.25, 5 proc. kolej. konwersyjna 61.50.

Waluty: Belgja 124.79, 124.75, 125.06, 124.44, Holandja 360.52.5, 361.42.5, 259.62.5, Londyn 43.52.5, 43.52 i jedna czwarta 43.52.5, 43.63, 43.62, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35 i jedna czwarta, 35.19, 35.01.5, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 172.35, 172.78, 171.78, 171.92, Wiedeń 125.95, 26.26, 125.64.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 21. bm.: Bez zmiany, brak gotówki powoduje małe obroty.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 21. 12 PAT. Dewizy i waluty. Amsterdam 285.69, Berlin 168.93, Bruksela 98.83, Budapeszt 123.77, Bukareszt 4.37, Londyn 34.51 i jedna ósma, Medjolan 38.33, Nowy Jork 706.50, Paryż 27.82, Praga 20.93 i jedna ósma, Warszawa 79.20—79.48, Zurych 136.60, amerykańskie 705.10, niemieckie 168.70, angielskie 34.47, włoskie 38.31, węgierskie 123.92, szwajcarskie 136.25. **Papiery wartościowe:** Renta maj. 0.72, Renta lutowa 0.65, Austr. kor. 0.52, Bank Małopolski 0.19, Bankverein 30.10, Bodenkredit 125.7, Kreditanstalt 67.14, Hipoteczny 1.05, Północna 11.18, Austr. Kolej 28.95, Południowa 11.3, Goleszów 101.5, Cement 66, Alpiny 42.9, Siersza 10.7, Zieleniewski 16.7, Fanto 7.6, Karpaty 29, Galicja 85, Nafta 38.5.

Giełda zurychska

Zurych. 21. 12 PAT. Paryż 20.36 i trzy czwarte, Londyn 25.25 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.17 i jedna czwarta, Belgja 72.37.5, Włochy 28.07 i pół, Hiszpanja 85.80, Holandja 209.22 i pół, Berlin 123 i pięć ósmych, Wiedeń 73.12 i pół, Sztokholm 139.80, Oslo 137.75, Kopenhaga 138.80, Sofja 3.74, Praga 15.24 i pół, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.60 Białogród 9.12 i jedna czwarta. Ateny 6.91 i pół, Konstantynopol 2.68 i pół. Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 2.21 i trzy ósme.

— **Z ORG. AGUDATH HANOAR HAIWRI.** Dziś we czwartek o godz. 8 wieczór i zebranie „Plugi Chalucej Hasata Haiwrit" z pogadanką, p. Benziona Katza w lokalu Organ. Zielona L. 7, parter.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJĘ rutynowanego (nej) korespondenta (tki) w języku angielskim i francuskim: Dr. F. Kahane, Kraków, Starowiślna 32. 1484 g

DŁUGOLETNIA kierowniczka biura, buchalterka bilansistka, korespondentka polsko-niemiecka, przyjmie posadę. Zgłoszenia pod „Samodzielna" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3144 er

SANIE (jedno i dwukonne) sprzeda tanio: Lakiernia, ul. Mazowiecka 60. 1526 g

BUCHALTERKA kwalifikowana, samodzielna siła, zechce zgłosić się: M. L. Ohrenstein, Stradom 27, w godzinach biurowych. 1523 g

NOWO OTWARTY skład perfumeryjno-galanteryjny i wyrobów gumowych „Olimpel", ul. Dietla 50. poleca wszelkie artykuły kosmetyczne i galanteryjne po cenach najniższych. 1524 g

ŚNIEGOWCE i kalosze naprawia najtaniej, jak również wszelkie roboty w zakres szewstwa wchodzące Pstrusiński, Krowoderska 67. w podworcu. 1525 g

MAJER RUDA, urodz. 1901 r. w Tarnobrzegu, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Nisko. 1527 g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 2756 x

KASA CHORYCH W KRAKOWIE.

L. p. 10.092

OGŁOSZENIE.

Na posiedzeniu Rady Kasy Chorych w Krakowie w dniu 17 grudnia 1927 r. przy uzupełniających wyborach 1/3 części członków Zarządu Kasy wybrani zostali:

z grupy pracodawców jako członkowie Zarządu pp.:

1) INŻ. TADEUSZ GLIŃSKI, budowniczy, zamieszkały w Krakowie, ul. Anczyca 11.

2) SALOMON HOROWITZ, kupiec, zamieszkały w Krakowie, przy ul. Florjańskiej 3.

Jako zastępcy pp.:

1) RYCHŁOWSKA STANISŁAWA, dyr. bursy dla młodzieży Z. K. P., zamieszkała w Krakowie, al. Wielopole 8.

Z grupy ubezpieczonych jako członkowie Zarządu pp.:

1) ANNA KOZUBKOWA, robotnica Fabryki tytoniu, zamieszkała w Krakowie, przy ul. Zamkowej 1.

2) STANISŁAW KARTON, kontrolor Krakowskiej Spółki Tramwajowej, zamieszkały w Krakowie, przy ul. Słonecznej 21.

3) KAROL KOGUT, ślusarz fabryki Zieleniewskiego, zamieszkały w Krakowie, Mały Rynek 1.

4) JÓZEF WARCHAŁOWSKI, redaktor „Głosu Narodu", zamieszkały w Krakowie, przy ul. Krzyża 11.

Jako zastępcy pp.:

1) JÓZEF WARDĘGA, robotnik Walcowni żelaza, zamieszkały w Borku Fałęckim.

2) WOJCIECH GWÓŹDŹ, murarz, zamieszkały w Krakowie, przy ul. Kazimierza Wielkiego 116, co niniejszem podaję do wiadomości.

3143 er Za Zarząd Kasy Chorych w Krakowie: ZYGMUNT ŻUŁAWSKI, Przewodniczący.

Kraków, 21 grudnia 1927.

Przetargi publiczne.

Magistrat miasta Mysłowic ogłasza publiczny przetarg na: 1) roboty ziemne, murarskie i żelbetonowe, związane z budową dołu biologicznego (odczyszczającego); 2) wewnętrzne urządzenie mechaniczne w rzeźni podręcznej; 3) wewnętrzne urządzenie bucht dla świń i krów w hali kontumacyjnej (roboty ślusarskie); 4) budowę komina fabrycznego; 5) roboty blacharskie i dekarskie przy hali dla bydła, na terenie Nowej Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Termin złożenia ofert: ad 1) dnia 5 stycznia 1928 roku; ad 2) dnia 3 stycznia 1928 r.; ad 3) dnia 28 grudnia 1927 r.; ad 4) i 5) dnia 21 grudnia 1927 r.

Bliższych informacyj udziela Urząd Budowlany, w godzinach urzędowych, gdzie również można nabyć ślepe kosztorysy i oglądać dotyczące rysunki.

•

Rozpisanie przetargu publicznego na sprzedaż makulatury w ilości około 22.000 kg. i tłuczków szklanych w ilości około 22.000 kg. do Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Termin składania ofert do dnia 10 stycznia 1928.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również warunki przetargu otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem kwoty 1 Zł. za warunki przetargowe i znaczków pocztowych na 25 gr. na porto.

•

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg na wyłączną dostawę butelek używanych po wyrobach monopolowych na okres czasu od 1 lutego 1928 do 31 stycznia 1929 r.

Bliższych informacyj udziela Wydział V. Gospodarczy D. P. M. S. w Warszawie, Leszno Nr. 1, oraz Oddziały D. P. M. S. przy Izbach Skarbowych, gdzie są do przejrzenia warunki umowy oraz przepisy z dnia 9 stycznia 1926 roku L. 559/V. d., co do jakości i wymiarów butelek.

Termin składania ofert upływa dnia 5 stycznia 1928 r.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana